Nr 256. **Kraków, 9 Listopada — Środa.** **Rok 1881.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 8 listopada.

Przegląd Polityczny.

W komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej toczyła się onegdaj pełna znaczenia dyskusya, w której poruszono wszystkie dla stosunków monarchii austryackiej doniosłe wypadki ostatnich czasów i wiele innych niemniej ważnych kwestyj. Dyskusya ta zyskała jeszcze więcej na znaczeniu przez pewną stanowczość i dokładność, z jaką szef sekcyjny p. Kallay i minister Szlavy dawali odpowiedzi i wyjaśnienia. Na szczególniejszą uwagę zasługują ustępy, odnoszące się do bytności króla Humberta w Wiedniu, zjazdu gdańskiego i spotkania się cesarza Austryackiego z Carem. Stosunek do Włoch omawiali także: hr. Andrassy, minister Szlavy i Dez. Szilagyi. Na zapytanie Csernatoniego odpowiedział Kallay, że zjazd cesarza Austryackiego z Carem nigdy nie był w planie. Zjazd ten obrał sobie jeden z dzienników wiedeńskich za swoją specyalność i prawie codziennie wydawał o nim niemylne biuletyny. P. Kallay mniema, że biuletyny te prawdopodobnie ztąd powstały, że restaurowano dworzec kolei żelaznej w Granicy, który znajdował się nieco w złym stanie. W toku dyskusyi oznajmił p. Kallay, że rząd austryacko-węgierski, aby usunąć nieuzasadnioną nieufność Turcyi pod względem przedłużenia kolei żelaznej do Saloniki, oświadczył Porcie, że ze strony austryackiej wcale nie istnieje i nie istniał zamiar przedsiębrania wyprawy do Saloniki; oświadczenie to wywarło swój skutek.

Telegraf przyniósł nam już wczoraj oświadczenie półurzędowej *Abendpost* z powodu niedokładności sprawozdań dzienników o obradach wydziału spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej a szczególniej ze względu na oświadczenia reprezentantów rządu pod względem ich ducha i tendencyi.

W niedzielę odbyła się większa część wyborów ponownych do parlamentu niemieckiego między dwoma kandydatami, którzy w pierwszych wyborach największą liczbę głosów otrzymali. Partye liberalne zyskały w tych wyborach po większej części przewagę, co przypisać trzeba temu, iż na ich stronę dali głosy ci, którzy głosowali poprzednio za innemi odcieniami liberalnemi, tudzież że kanclerz nie zdecydował się jeszcze, ku któremu stronnictwu ma się zbliżyć, aby je dla swoich planów pozyskać, czy ku liberałom, lub też ku centrum. Ponieważ zaś jeszcze kilku deputowanych, a w samym Berlinie dwóch, zostało dwukrotnie wybranymi, przeto przyjdzie jeszcze do wyborów uzupełniających. *Köln. Ztg* nakłania secesyonistów, aby wrócili do obozu liberalnego, bo w tak zwiększonej liczbie będzie można traktować z kanclerzem nad kompromisem; inaczej bowiem kanclerz zbliżyć się gotów do centrum. Wybory opozycyjne w Alzacyi i Lotaryngii zaniepokoiły sfery rządowe berlińskie i dlatego obiega znów wieść o wcieleniu tych ziem do monarchii Pruskiej. Wszelako opozycyjny charakter deputowanych tamecznych, nie jest antinarodowy, ale katolicki, przez co partya centrum wzmocni się.

Socyalista Liebknecht wybrany został deputowanym w Moguncyi większością 1500 głosów.

Nordd. allg. Ztg donosi z Kasselu, że kanonik kapituły katedralnej Fuldajskiej X. Dr Braun, przeznaczony jest na biskupa w Paderborn.

Sejm badeński zwołany jest na d. 15 listopada. W. książe nie zagai go osobiście, będąc chory na febrę.

Z Paryża dowiaduje się *Polit. Corr.*, że jednem z pierwszych postanowień gabinetu Gambetty ma być ścieśnienie, o ile można, rozmiarów wyprawy tunetańskiej, wychodząc z tego punktu widzenia, że spodziewane owoce tej wyprawy nie odpowiadają ogromnym jej kosztom. Zarazem w związku z tą myślą zostaje zamiar oddania bejowi części praw jego, których się zrzekł traktatem z d. 12 maja r. b. *Polit. Corr.* przypomina przy tej sposobności wiadomość, jaką otrzymała była z Paryża o odwołaniu rezydenta francuskiego w Tunisie Roustana.

Rząd włoski zamierza zwołać senat na czwartek, dla obrad nad reformą wyborczą, aby można jak najspieszniej uskutecznić nowe wybory na mocy nowej ustawy, dopóki rząd liczy na większość wyborców.

Donoszą z Rzymu, że nuncyusz papieski w Rio Janeiro, msgr di Pietro, ma być przeznaczony na nuncyusza do Monachium, w miejsce zmarłego nuncyusza Roncetti. Nuncyusz w Monachium jest zarazem nuncyuszem na całe Niemcy.

W niedzielę obchodzono w Medyolanie i w Mentonie na pobojowisku rocznicę bitwy tam stoczonej. Ponieważ jednak między republikanami a demokratami, którzy kwestyi formy rządu nie poruszają, zachodzi niezgoda, przeto zaledwie 400 osób zebrało się w Mentonie, a przytem wojsko stało w pobliżu w pogotowiu. Niektórym mówcom komisarz rządowy odebrał głos. Obchód przeszedł spokojnie.

Zamiar Gladstona złożenia swego urzędu, ma nie być zmyśleniem. Faktem jest bowiem, że przed kilkoma dniami proponował formalnie lordowi Granville, aby objął przewodnictwo gabinetu. Ten zawiadomił o tem swoich kolegów, a mianowicie lorda Hartingtona i wybitniejszych członków stronnictwa. Czyniono więc przedstawienia Gladstonowi, aby pozostał na urzędzie, zwłaszcza wobec trudności stosunków irlandzkich, niepewności co do Transvaalu, a wreszcie, że naznaczony na mówcę gabinetowego lord Derby, nie jest jeszcze całkiem nawrócony na liberalizm. Potrzeba nadto, aby Childers, któryby w razie ustąpienia Gladstona objął kanclerstwo skarbu, pozostał jeszcze czas jakiś, dla ukończenia reorganizacyi armii, przy tece ministerstwa wojny. Gladstone ustąpił wreszcie naleganiom i pozostanie nadal w gabinecie. Ale jest to tylko odroczenie jego dymisyi zapewne do wiosny, a wtedy objąłby lord Northbrook tekę wojny, Dilke marynarki, Childers skarbowość, a lord Derby sprawy zagraniczne.

Parlament angielski bywa zwykle odraczanym przez jesień i odroczenie to ponawianem jest aż do lutego, aby lordowie i deputowani mogli używać łowów. Dzisiejsze odroczenie parlamentu trwa do 19-go grudnia, lecz jak głoszą, już 19-go stycznia będzie parlament zwołanym, a to z powodu, iż rząd chce znaleźć czas do załatwienia kwestyi przysięgi, wywołanej przez Bradlaugha i ulepszyć regulamin, zanim przystąpi do zwykłych czynności.

Przewodnicy Ligi agraryjnej chcąc sparaliżować działalność trybunału nowo ustanowionego dla spraw agraryjnych, a mianowicie dla oznaczenia wysokości dzierżawy, nakłaniają dzierżawców, aby zasypali trybunał podaniami o wyznaczenie czynszu, w przekonaniu, że trybunał nie podoła ogromowi pracy, a wtedy dzierżawcy nie mogąc doczekać się orzeczenia sądu, będą odmawiać uiszczenia się z czynszu, którego wysokość im nieznana. Z samych tylko hrabstw Clare i Limerick miało być zaniesionych 10,000 podań o oznaczenie czynszu dzierżawnego.

Arcybiskup irlandzki w Cashel w odpowiedzi na adres mu wręczony wyraził zasadę wprost przeciwną swej odezwie, bo obwininiając rząd o gwałty, zaleca płacenie czynszu umiarkowanego a jeśli ten nie będzie przyjęty, wtedy dzierżawcy mogą uważać, że dopełnili swego obowiązku.

La France dowiaduje się, że mieszkańcy gór Albańskich, którym się już jarzmo tureckie sprzykrzyło, pragną bardzo przyłączenia kraju swego do Austryi.

Z okazyi usunięcia patryarchy Michała, użyło stronnictwo Risticza wszelkich możliwych zabiegów, aby skłonić biskupów do złożenia swej godności, osierocenia w taki sposób wszystkich dyecezyj i zmuszenia przez to rządu do cofnięcia ustawy o taksach na duchowieństwo i do przywrócenia patryarchy. Biskupi poszli jednak inną drogą i zdali owszem deklaracyę wyrażającą zaufanie do obecnego rządu.

Porta rozesłała okólnik do mocarstw europejskich, w którym się uskarża na to, że Bułgarya nie szanuje własności muzułmanów i przez profanacyę meczetów obraża ich religijne uczucia, że w sprzeczności z postanowieniami traktatu berlińskiego nie chce przyjmować u siebie tureckich agentów handlowych i odmawia żywiołowi mahometańskiemu stosownego współudziału w administracyi kraju. Porta żąda w tej mierze interwencyi mocarstw.

Współcześnie z wysłaniem tego okólnika podali Dulcynioci do konsulów rezydujących w Skadarze akt zażalenia na złe obchodzenie się Czarnogórców z machometanami świeżo przyłączonych terytoryów.

Stypendya w Galicyi.

Polska była zawsze znana z ofiarności dla dobra kraju, kościoła, oświecenia i zakładów dobroczynnych. Każdy wiek miał pod tym względem swe osobne piętno, w każdym pewien rodzaj zapisów przeważał. Odpowiadało to tak duchowi czasu, jaki w pewnej epoce społeczeństwem zawładnął, jak również zmianie urządzeń różnych zakładów publicznych. Ostygły już czasy ofiarności prywatnej dla kościołów, uposażeń posad duchownych i szkół publicznych, a nawet dla zakładów szpitalnych od chwili przejścia ich w administracyę rządową. W wieku obecnym przeważa w kraju naszym ofiarność na korzyść uczącej się ubogiej młodzieży. Jak w wieku XV i XVI fundatorowe świeccy i duchowni zakładali dla ubogich, czerpiących naukę w zakładach publicznych, bursy i wsparcia pod nazwą „borkarn,“ tak w wieku XIX w Galicyi szczególną zwrócono uwagę na pomnożenie stypendyów. Zdawałoby się, że w przekonaniu teraźniejszych dobroczyńców nie można większej wyświadczyć krajowi przysługi, nad zapis funduszu dla ubogiej młodzieży, mającej się kształcić na pożytek kraju. Gdy jednak z czasem zmieniają się stosunki i potrzeby kraju i gdy wszelkie i najlepsze dążności mają swoje granice, przeto warto się zastanowić nad obecnym stanem funduszów stypendyalnych, nad osiągniętemi z nich przez kraj korzyściami i nad kierunkiem, jakiby wziąć powinna godna uwielbienia ofiarność prywatna.

Stypendya jedne udziela Namiestnictwo, drugie Wydział krajowy, inne znowu gminy. Wykaz funduszów stypendyalnych obejmuje Szematyzm dla Galicyi na r. 1881, według którego podajemy następujące zestawienie:

Ilość styp.	Odpowiadająca suma kapitalna	Ilość stypendyów według wysokości kwoty	Ilość stypend., jakiemi pewna władza rozporz.
Stypendya przeznaczone dla uczniów bez bliższego oznaczenia.			
541	1,881,957 fl.	15 od 300 do 360 fl.	55 Namiest.
		188 „ 200 „ 265 „	438 W. kr.
		264 „ 105 „ 196 „	48 Gminy
		74 „ 6 „ 100 „	
5	200 #	5 „ 40 # „	
Stypendya przeznaczone dla uczniów gimnazyalnych.			
35	74,970 fl.	6 od 200 do 210 fl.	14 Namiest.
		9 „ 105 „ 120 „	18 W. kraj.
		20 „ 30 „ 90 „	3 Gminy.
Stypendya dla uczniów szkół technicznych i realnych.			
27	66,835 fl.	6 od 200 do 294 fl.	16 Namiest.
		7 „ 120 „ 150 „	11 W. kraj.
		14 „ 60 „ 100 „	
Stypendya dla uczniów szkół rolniczych.			
21	60,000 fl.	1 na 300 fl.	2 Namiest.
		3 „ 200 „	17 W. kraj.
		17 od 125 do 150 fl.	2 Gminy.
Stypendya dla uczniów zakładów sztuk pięknych.			
1	6,000 fl.	1 na 300 fl.	1 W. kraj.
Stypendya dla uczniów szkół ludowych.			
6	7,367 fl.	6 od 28 do 80 fl.	5 W. kraj.
			1 Gmina.
Stypendya dla uczennic.			
12	15,600 fl.	12 od 20 do 72 fl.	1 Namiest.
			2 W. kraj.
			9 Gminy.
Stypendya dla słuchaczy Uniwersytetu bez bliższego oznaczenia.			
35	107,491 fl.	18 po 200 fl.	7 Namiest.
		10 po 150 fl.	28 W. kraj.
		1 na 100 „	
		6 od 12 fl. 50 c. do 60 fl.	
Stypendya dla słuchaczy prawa.			
14	49,815 fl.	1 na 460 fl.	6 Namiest.
		2 po 300 „	6 Rząd kr.
		3 po 200 „	2 Gminy.
		8 od 50 fl. do 140 fl.	
Stypendya dla słuchaczy nauk lekarskich.			
13	47,967 fl.	1 na 580 fl.	11 Namiest.
		11 od 126 do 168 fl.	2 W. kraj.
		1 na 93 fl	
Stypendya dla słuchaczy filozofii.			
4	4,419 fl.	4 od 25 do 76 fl.	4 Namiest.
Stypendya dla kandydatów stanu naucz.			
5	10,000 fl.	5 po 100 fl.	5 Namiest.
Stypendya dla uczniów kształcących się za granicą.			
5	80,000 fl.	3 po 1,000 fl.	5 W. kraj.
		2 po 500 „	

Oprócz wymienionych tu stypendyów, są jeszcze stypendya zawisłe od rozdawnictwa osób prywatnych, jak niemniej stypendya z świeżych zapisów pochodzące, dotąd niewykonane lub niezrealizowane, a których ostatnich suma kapitalna wynosi przeszło 60,000 złr. Nie licząc pierwszych i drugich, było więc z końcem 1880 r. stypendyów 719, sumę roczną 117,879 złr. wynoszących, a przeznaczonych przeważnie dla młodzieży kształcącej się w wyższych naukowych zakładach. Kapitał odpowiadający sumie wymienionych wyżej stypendyów, wynosi około 2,400,000 złr. Ta poważna ilość stypendyów jest dla Galicyi i W. Ks. Krakowskiego więcej niż dostateczna i ofiarność obywatelska mogłaby być odtąd ku innym skierowaną celom z większym niewątpliwie dla kraju pożytkiem. Rzućmy bowiem okiem na nasze szkoły początkowe (ludowe, pospolite): trzecia część kraju jest ich pozbawiona dla braku funduszów i usposobionych nauczycieli. W większej części szkół budynki są nieodpowiednie potrzebie, zdrowiu i liczbie powołanych do szkół dzieci. Nauczyciele tych szkół powszechnie źle uposażeni, walczyć muszą z niedostatkiem. Nasze szkoły rolnicze, w Dublanach i w Czernichowie, aczkolwiek dziś wzięte w opiekę kraju, znacznie ulepszone zostały, to jednak doprowadzenie ich do stopnia, na jakim są gdzieindziej szkoły rolnicze, wymaga jeszcze wiele nakładów, którym kraj zapewne nie tak prędko podołać będzie w stanie. Kraj nasz jest przeważnie rolniczym, którego bogactwo stanowią konie, bydło i inne zwierzęta domowe; a czyż mamy choćby po jednym weterynarzu w powiecie? Przemysł po wsiach i miasteczkach jest w powszechności na bardzo niskim stopniu. Tu do wyjątków należy zdolny kowal, ślusarz, kołodziej, cieśla, murarz, szewc, krawiec itp. Przemysł nie postępuje, bo terminator wiejski lub małego miasteczka poprzestaje na nauce w miejscu rodzinnem nabytej. Przyczyną tego jest częścią właściwa ludowi ociężałość i obojętność, częścią brak środków na doskonalenie się w rzemiośle. Terminowanie bowiem u rękodzielnika bieglejszego w mieście, jest obecnie znacznie utrudnione, bo majstrowie nie przyjmują na naukę uczniów bez pewnego, z góry umówionego wynagrodzenia. Gdyby dla uczniów szkół ludowych, poświęcających się jakiemu rzemiosłu, istniały stypendya, przy pomocy których byliby w stanie opłacać w większem mieście naukę, możnaby z ich pomocą wiele zrobić dobrego i zapewne nierównie więcej dla pożytku kraju, niżeli z drobnych stypendyów dla uczniów szkół wyższych przeznaczonych. Tymczasem obok teraźniejszej liczby tych ostatnich, mamy dotąd zaledwie 6 stypendyów dla szkół ludowych. Zresztą rzućmy okiem na kościoły i budynki parafialne w wielu miejscowościach. Ileż to z nich chyli się do upadku, a parafianie, mimo najlepszych chęci, obok ciężarów publicznych, nie są w stanie innemi ich zastąpić.

Może kto powie, że kościoły, szkoły i budynki parafialne mają obecnie swe urządzenia, które przewidziały źródła do ich budowy i utrzymania, ofiarność więc prywatna jest w tym względzie zbyteczną. Atoli nie należy spuszczać z uwagi, że właśnie ustawy obejmujące te urządzenia, za pierwsze ku temu źródło naznaczają fundacye prywatne, które dziś są już zbyt rzadkie, a istniejące, z powodu szczupłości dochodów kościelnych, są powszechnie na utrzymanie służby kościelnej obracane. Tymczasem ludność do konkurencyi kosztów budowy i utrzymania szkół, kościołów i budyn-

Część literacko-artystyczna.

SWATY EKSCELLENCYI

nowella

Jana Zacharyasiewicza.

XII.

(19) (Ciąg dalszy).

Nastąpiła rozmowa blada, jałowa. Mówiono o stolicy, o teatrze i koncertach, o deszczu i pogodzie, niepotrącając wcale o dymisyę Ekscellencyi. Najwięcej materyału dostarczał pan Bonifacy i w tej mierze, według własnego przekonania, pokazał się skończonym dyplomatą. Czuwał zręcznie nad tem, aby rozmowa nie weszła na tory niebezpieczne, i cieszył się, że tak z jednej jak i z drugiej strony panował pewien chłód i pewna sztywność, która młodych ludzi trzymała zdala od siebie.

Przy obiedzie także nie wydarzyło się nic ważniejszego, a na później miał już pan Bonifacy plan ułożony. Chciał gościa obwieść po całem gospodarstwie, a na wieczór zaprosił księdza proboszcza na partyjkę preferansa.

I plan ten udał mu się wybornie. Adolf wrócił dopiero wieczorem z przymusowej przejażdżki a nim się obejrzał w koło siebie, był już w objęciach poczciwego proboszcza kolegi świętej pamięci ojca swego. Nastąpiło tysiąc pytań i odpowiedzi, w połowie których zajęto krzesła przy zielonym stoliku. Pan Bonifacy prowadził grę tak po mistrzowsku, że pierwszy robr trwał do wieczerzy a drugie dwa przeciągnęły się aż do północy. Adolf zaledwie kilka słów mógł z Julią zamienić i to tylko przy świadkach.

Nazajutrz spał jeszcze Adolf na piękne, gdy pan Bonifacy stanął przed jego łóżkiem.

— Drogi kuzynku — ozwał się — ułożyłem dzisiaj dla ciebie niespodziankę. Wy z miasta lubicie bardzo zabijać ptaszki. Otóż polowanko na ptaszki już gotowe. Psy i strzelcy czekają, a Julia postarała się jeszcze wczoraj o smaczną przekąskę.

Adolf protestował przeciw tej niespodziance, wymawiał się bólem głowy, i wiele innych podawał powodów, ale nic nie pomogło. Pan Bonifacy zbijał wszystko, prosił, błagał i zaklinał i groził gniewem Julii, która wczoraj do północy piekła i smażyła przekąski. Młody bohater uległ i wyszedł niby na godzinkę, jak mu obiecywał gospodarz, a wrócił aż samym wieczorem. Okazało się, że Julia dała im na polowanie kompletny obiad, a sama korzystając z nieobecności gościa i ojca wybrała się na wizytę w sąsiedztwo.

Gdy obaj z wyprawy powrócili, czekał już na nich nieunikniony ksiądz proboszcz, siedząc przy stoliku i tasując karty. Julii nie było jeszcze. Wróciła dopiero po pierwszym robrze. Gdy weszła do pokoju, aby gości powitać, miała na czole chmurę gradową. Mieścił się w niej wyrzut dla kuzynka, że cały dzień po za domem przepędził. Z taką samą chmurą powitał ją Adolf i takie same miał w głębi duszy wyrzuty dla niej. Zdawało się panu Bonifacemu, że jeszcze zimniej i sztywniej rozmawiali z sobą. Zacierał ręce i był wesół.

Trzeciego dnia przygotował pan Bonifacy jakąś inną rozrywkę dla gościa, z której się już w duchu cieszył, ale rozrywka ta nie przyszła do skutku. Na jednym z folwarków zachorowało bydło a pan Bonifacy zapomniawszy o grze dyplomatycznej pojechał czemprędzej na miejsce zagrożone. Był pewny, że jeszcze na czas powróci, ale nieba rozstrzygnęły inaczej. Niebezpieczeństwo było większe niż się spodziewał, a zaradcze środki wymagały więcej czasu.

— Niech kaci wszystko wezmą! — krzyczał pan Bonifacy wśród ryku chorej obory — człowiek musi tu sam doglądać a oni tam oboje!... Płynął a przy brzegu utonął!... Tak dobrze szło mi dotąd! Sam siebie nie poznawałem!... Minister na kongresie lepiej rzeczy nie prowadzi! Pal was czarci!... Jeżeli się oni porozumieją, to mogę przecież wszystko rozerwać!...

Tak mówił pan Bonifacy do siebie chodząc od jednego pacyenta do drugiego i przykładając rękę wraz z konowałem do ratunku.

Tymczasem panował we dworze spokój niezamącony. Adolf wstał rano i po śniadaniu wyszedł na przechadzkę. Tosamo uczyniła i Julia. Zrazu drogi ich rozchodziły się daleko od siebie. Adolf chodził po drodze wijącej się do miasteczka, a Julia oglądała jarzyny w ogrodzie warzywnym.

Po niejakim czasie zaczęło ich coś ku sobie pociągać. Gdyby kto jak ptak z góry na nich patrzał, byłby widział jak zdążają do siebie. Adolf wyszedł z dworu w zamiarze aby iść w kierunku do miasta, a zaraz za figurą skręcił na ścieżkę wijącą się pomiędzy zboża ku ogrodowi. Julia chciała dzisiaj zwidzić cały ogród warzywny, gdzie nie było ani cienia ani ławki, ale zaraz po kalafiorach skręciła na lewo ku ulubionej alei lipowej, z której mogła robić wycieczki na grządki i klombiki z kwiatami.

I stało się jakoś, że przy czwartym klombiku spotkali się oko w oko. Ona wyszła od alei lipowej, on z pomiędzy krzaków leszczyny. Zrazu zawahali się na chwilę... serce, młodość parły ich naprzód do siebie, ale refleksya kazała się im zatrzymać w oddali. Powitali się zimno i sztywnie Mówili coś o pogodzie, o wypadku na folwarku i rozprawiano trochę o środkach zaradczych przeciw chorobom bydlęcym. Wcale nie wesoła uwertura do dramatu, który miał się rozegrać za chwilę.

Wreszcie ozwał się Adolf:

— Kto na wsi ma całe życie pozostać, ten musi oswoić się z takiemi wypadkami jak choroba bydła i t. p.

— Przyzwyczajam się do tego od lat dziecinnych, odpowiedziała Julia z zimnym uśmiechem, i zdaje mi się, że to przyzwyczajenie stało się dla mnie drugą naturą. Jużbym może nie potrafiła mieszkać w mieście!

Adolf zagryzł usta, ale nie zmienił wesołej twarzy swojej, na którą teraz z uwagą patrzały oczy Julii.

— Byłoby to rzeczywiście wykolejeniem życia, mówił obojętnie, gdybyś się kuzynka chciała ze wsi przerzucić do miasta. Dobrze że cię nikt do tego nie namawiał.

Przy tych słowach próbował Adolf być swobodnym i zanucił nawet sobie po cichu jakąś aryjkę Julia podrzuciła głowę do góry i oskubując kwiatek odpowiedziała:

— Dzięki Bogu nie było żadnej do tego pokusy. Nikt nie zagrażał prostej kolei mego życia.

— Nie jedna może temu zazdrościć. Urodzić się spokojnie, żyć spokojnie i spokojnie patrzeć się na zbliżającą się starość bez żadnych wstrząśnień, bez żalu i skargi... to także szczęście. Inni nie doznają go, krew młoda, wyobraźnia i inne siły człowieka, które duszą nazywamy nie pozwalają im przebywać biegu swego z tak wyrachowanym spokojem...

— Zaręczam ci kuzynku, że nigdy nic nie rachowałam! Wszystko złożyło się samo z siebie.

Głos Julii zabrzmiał przy tych słowach pewną wibracyą, ale wnet pokonała ją i znowu uśmiech obojętny wystąpił na jej usta. Adolf szukał czegoś oczyma na ziemi.

— Nie mogło być inaczej. Rzeczy układają się według naszej woli, chociaż my sami o tem często nie wiemy!.. Tak jest Julio, ta niewidzialna wola nasza jest często tak silną, że przeciw niej nie tylko ludzie ale nawet i my sami t. j. nasz rozum, rozsądek lub serce nic zrobić nie możemy!

Julia spojrzała z uwagą na Adolfa, który jak winowajca miał oczy ku ziemi spuszczone.

— Więc kuzynek Adolf — odpowiedziała z smutnym uśmiechem — należy także do tych, którzy tej niewidzialnej woli swojej pokonać nie mogą?

— Kuzynka Julia chce mnie postawić na równi z sobą, ale na to mam prawo powiedzieć, nie zasłużyłem sobie!

— Czyż tak jestem godną politowania, że ze mną razem stać nie chcesz?

— Prędzej... godną zazdrości!

— Zkądże żart taki?

— Nie żart, ale to prawda, że robisz świetną partyę!

Adolf chciał tu okazać jak największą swobodę i zaczął kijkiem dostawać gałązki, która mu się ciągle wymykała. Julia patrzała na tę obojętną zabawkę swego towarzysza, a gorzki uśmiech zaczął oszpecać jej usta.

— Mówią wszyscy — odpowiedziała — że partya jest świetna, dotąd nie mam żadnego powodu powątpiewania o tem!

— Przedewszystkiem mają być bardzo ładne.. brylanty.

— Prześliczne!.. Utrzymują, że ładniejsze od brylantów księżny!

— Zapewnie jest ci w nich bardzo do twarzy!

— Obaczysz, jak przyjedziesz na moje wesele.

— Do ślubu nie bierze się brylantów!

— Prawda, zapomniałam o tem!

— Jeżeli się nam jaka rzecz podoba, to przy niej zapominamy o wszystkiem!

— Prawda, to zwykła słabość kobieca!

— Dogadzanie takim słabościom jest u kobiet synonimem szczęścia.

— Znasz wybornie serca kobiece.

Nastąpiła dłuższa pauza. Położenie dwojga młodych ludzi było tak naprężone, że każda chwila groziła katastrofą. On miał wielką ochotę po odegraniu powyższej roli, rzucić się na kolana i wyznać jej, że ją kocha nad wszystko w świecie i bez niej dłużej żyć nie może!.. Ona chciała wszystkie te świetności i brylanty rzucić mu pod nogi i zawołać: patrz, oto wszystko dla ciebie robię, tylko kochaj mnie tak jak ja ciebie kocham.

I była nawet chwila, która groziła wybuchem wstrzymywanych gwałtownych uczuć, ale ziarno rzucone przez Machiawela zapuściło już korzenie w młodych sercach. Dokonała reszty duma, która ani jednej ani drugiej stronie nie pozwoliła uczynić pierwszego kroku. Lepsze instynkta upadły, a chęć maskowania swoich prawdziwych uczuć wzięła górę. Rozmawiali dalej coraz chłodniej, coraz zimniej, jakby się sami prześcignąć chcieli. W końcu doszło do tego, że Julia z cynizmem prawie mówiła o przygotowaniach swoich do ślubu, a on płacił jej pięknem za nadobne...

I stało się, że w chwili, w której jak najwięcej oddalili się od siebie, przybył p. Bonifacy i z pierwszych słów usłyszanych poznał, że wszystko dobrze stoi. Uściskał i ucałował serdecznie Adolfa.

— Nie uwierzysz, jak cię kocham drogi kuzynie — wołał wśród uścisków — aż mi tęskno było za tobą!.. Może pójdziesz Julio przygotować nam za to poziomek!

Reszta dnia zbiegła oficyalnie, był obiad i wieczerza jak zwykle. Oboje kochankowie patrzali ukradkiem na siebie, ale słowami docinali sobie, czemu także p. Bonifacy wtórował. Nazajutrz rano oświadczył Adolf, że termin jego urlopu już upływa i że musi do stolicy odjechać. Ucieszyło to pana Bonifacego.

— Kocham cię za to — rzekł z namaszczeniem — bo widzę, że dbasz o kawałek chleba. A dzisiaj trudno o kawałek, bo po ustąpieniu Ekscellencyi wszyscy w kąt pójdziecie, a Niemcy będą górą! Każę ci zaraz zaprzęgnąć.

Julia do tego nic nie dodała. Widziała ona gorączkę Adolfa i niecierpliwość. Widziała w tem ochotę zmazania wszystkich wspomnień dawniejszych i nie chciała temu wcale się sprzeciwiać.

I tak rozstały się dwa serca... może na zawsze.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ków do nich przywiązanych, ustawami powołana, jest w obecnych stosunkach zbyt ubogą, aby obok innych ciężarów publicznych, podołała, jakby należało, wszystkim potrzebnym wydatkom na budowy szkolne i parafialne.

Z tego, cośmy wyżej powiedzieli, widzimy, jak obszerne jeszcze przedstawia się publicznej ofiarności pole, na którem można dla pożytku kraju i ludności, zrobić więcej dobrego aniżeli na drodze dziś powszechnie przyjętej pomnożenia funduszów stypendyalnych dla kształcących się w wyższych naukowych zakładach. Ale i na sposób szafowania już istniejącemi funduszami stypendyalnemi, pozwalamy sobie zwrócić uwagę.

Nie może ulegać wątpliwości, że fundatorowie nietylko mieli na celu wsparcie ubogiej uczącej się młodzieży, ale i dopomożenie jej, aby się stała użyteczną krajowi. Ten drugi cel może być osiągnięty jedynie w razie, gdy kwota stypendyalna jest udzielona młodzieńcowi odznaczającemu się zdolnościami, pilnością i moralnością, gdy takowa wystarcza przynajmniej na pokrycie kosztów najskromniejszego utrzymania i udzielona jest na czas taki, aby nią obdarzony, mógł z pożytkiem ukończyć rozpoczęte nauki. Inaczej użyte stypendya nie przyniosą korzyści ani krajowi, ani młodzieży temiż obdarzonej. Zmieniły się bowiem czasy, w których nawet szczupłe wsparcie było wielką pomocą dla kształcącego się ucznia. Dziś pobieranie nauk w szkołach a szczególniej w wyższych zakładach jest połączone z znacznemi wydatkami, którym nie każdy, nawet przy stypendyum, podołać może. Jeżeli młodzieniec nie ma pomocy od rodziny, to mu szczupłe stypendyum nietylko nie pomoże, ale częstokroć zaszkodzi, bo go może sprowadzić z drogi, na którejby mu bez rozbudzenia trudnej do zaspokojenia żądzy, mógł być zapewniony spokój i uczciwe choć skromne utrzymanie w sferze, w jakiej go opatrzność postawiła. Mamy tego nie jeden przykład przed sobą. Jest dość powszechna w ludziach słabość, że pragną w świecie za coś więcej uchodzić, niżeli na to ich położenie pozwala. Porzucają lekkomyślnie zawód swych rodziców, zamiast go podnieść przez wyższe od rodziców w tym zawodzie wykształcenie. Zwykle rolnik lub rękodzielnik, jeśli syna po skończonych szkołach początkowych, wyśle do do szkół średnich, to ani ojciec ani syn nie oglądają się na środki utrzymania w mieście a ostatni nie myśli już wracać pod strzechę rodzicielską i wyższem nad wyniesione z domu wykształceniem wpływać na mieszkańców rodzinnej wioski lub miasteczka, ale bez oglądania się na stopień wrodzonych zdolności, woli raczej walczyć z niedostatkiem, aby bez korzyści dla siebie i drugich, stanąć na pół drogi naukowego zawodu i albo zostać na całe życie niezadowolonym ze swego losu, albo się zaciągnąć pod sztandar reformatorów dzisiejszego społeczeństwa.

Jak więc z jednej strony byłoby do życzenia, aby przyszłe dobroczynne zapisy nie samo zwiększenie liczby istniejących już funduszów stypendyalnych i samą wyższą naukę miały na celu, tak z drugiej pożądaną byłaby reforma w sposobie obdzielania uczącej się młodzieży stypendyami. Z wykazu wyżej przywiedzionego widzimy, jak jest wiele drobnych stypendyów przeznaczonych dla uczniów wyższych naukowych zakładów. Gdyby tego rodzaju stypendya miały na celu jedynie wsparcie ubogiej młodzieży, bez jednoczesnego zamiaru aby taż młodzież ukończyła z pożytkiem dla siebie i dla kraju naukowy zawód, to zapewne każda choćby najmniejsza kwota, przyda się ubogiemu uczniowi. Atoli trudno przy tak szczupłem wsparciu łudzić się nadzieją, że to mu posłuży na wykształcenie się w naukach dla pożytku kraju. Czyby więc nie było z większym pożytkiem utworzyć z drobniejszych większe stypendya. Wszak krajowi nie zależy na ilości uczniów pobierających stypendya, ale na ich jakości pod względem talentów i nadziei, jaką kraj do ich wykształcenia przywiązuje. Wola fundatorów w połączeniu dwóch lub więcej drobnych stypendyów, jeden cel mających nic nie ucierpi, bo nie idzie o to, aby z mniejszych stypendyów jedną utworzyć masę i z tej nowe tworzyć stypendya, ale jedynie o nadanie jednemu uczniowi dwóch lub więcej istniejących jednego rodzaju stypendyów.

W. K.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 7 listopada.

(§§) Sprawa temperatury stała się w tej chwili poniekąd ważną sprawą krajową. Anormalnie wczesne śniegi i mrozy wywołały już powszechną obawę drożyzny i niedostatku, bo z prowincyi nadeszły wiadomości zatrważające o zniszczeniu znacznej części tegorocznego plonu z roślin okopowych. Kto wie, czem są dla naszego wieśniaka ziemniaki, ten pewnie nie lekceważy sobie tych wiadomości. Brak ziemniaków, to brak żywności w chatach włościańskich, to niedostatek ogólny. Jedyna nadzieja polega na tem, że zawsze w takich razach rzeczywistość nie dorównywa wieściom, że stan jest lepszy, aniżeli go nam w mieście przedstawiają. Dziś mamy odwilż, a po niej spodziewać się można jeszcze pory sprzyjającej zbiorowi reszty ziemniaków, pozostałych w polu. W każdym razie jednak pozostaje ten fakt, że klimatyczne anormalności już od wielu lat, wystawiają naszych gospodarzy na najprzykrzejsze zawody. Naszych wyjątkowych stosunków klimatycznych i ich wpływu na intratność gospodarstwa rolnego, nie uwzględniono należycie ani przy wymiarze podatku gruntowego, ani przy ustawodawczem unormowaniu warunków, pod jakiemi przyznawane być mają ulgi podatkowe. O tem trzeba pamiętać, aby przy danej sposobności osiągnąć to, co się należy.

Oby tylko ostatnie mrozy i spowodowany niemi pewien ubytek w zbiorze tegorocznym nie odbił się na długu jaki ciąży wobec funduszu krajowego na ludności wiejskiej. Z zeszłorocznej pożyczki na zasiewy spłacono do końca września przeszło 420,000 złr. a 80,000 złr. pozostało w zaległości. Jeszcze we wrześniu Wydział krajowy przedłożył Namiestnictwu szczegółowy wykaz zaległości w każdym powiecie z prośbą, aby Starostowie po skończonych żniwach z większym naciskiem przypomnieli dłużnikom obowiązek zaniedbany. Jak w początku roku zwrót pożyczki na zasiewy prześcignął oczekiwania, tak potem w ciągu lata spłata im niedorównała. Fundusz krajowy zwrócił jak wiadomo całą pożyczkę na zasiewy skarbowi państwa a zwrócił ją za pomocą pożyczki zaciągniętej w banku dla krajów koronnych i już rok płaci odsetki za zaległości nieuiszczone w terminie przez włościan. Po tych ofiarach już poniesionych, trudno wymagać nowych, zwłaszcza wobec faktu, że Sejm w ubiegłym roku stanowczo odmówił rozkładania zaległości na raty.

Bank krajowy interesuje w wysokim stopniu pozakrajowe koła finansowe, które spieszą już nawet z propozycyami bardzo korzystnemi. Jedna taka obca oferta podaje możność uzyskania znacznego kapitału na pożyczki hipoteczne po $4^{1}/_{2}$% z amortyzacyą. Byłaby to świetna zdobycz finansowa. Nadto oferenci gotowi byliby zrealizować wszystkie pożyczki, które kraj niebawem zaciągnąć będzie musiał (na kolej transwersalną, na dotacyę banku krajowego i na konwersyę pożyczki z roku 1873) a które wynoszą razem około 4 milionów, po 3%, albo mało co wyżej po nad tę stopę. Kto wnosi taką ofertę i jakie warunki stawia, tego na razie wyjawić nie mogę, bo w tym wypadku dyskrecya jest poniekąd warunkiem powodzenia. Ale że oferta taka istnieje, za to ręczę, to podnieść musiałem tutaj, choćby dlatego tylko, aby się pochwalić. W sprawach kredytowych bowiem samochwalstwo jest poniekąd wskazanem. Jeżeli Węgrom uda się jaka operacya kredytowa, chwalą się tem długo, aby w ten sposób naprawić reputacyę swojego kredytu. U nas dzieje się inaczej; my psujemy sobie sami kredyt przesadą w przedstawianiu stanu stosunków jak np. podczas całej akcyi sejmowej i pozasejmowej w sprawie założenia banku krajowego. Na szczęście obcy kapitaliści mają o nas lepsze wyobrażenie, o czem świadczy ich obecne postępowanie.

Dnia 15 b. m. rozpoczynają się zapisy w tutejszej szkole weterynaryi. *Tandem aliquando* wchodzi w życie długo oczekiwany zakład, zasłużona nagroda wieloletnich uchwał, przedstawień, próśb, memoryałów itd. a nawet ofiar materyalnych. Zgłaszający się do zapisu kandydaci mają wykazać, że ukończyli szóstą klasę gimnazyalną lub realną, albo też średnią szkołę agronomiczną, że skończyli 17 rok życia a nie przekroczyli 26. Kto w ubiegłym roku nie uczęszczał do żadnego publicznego zakładu naukowego, winien wykazać dyrekcyi wiarogodne świadectwo, czem się trudnił i jak się zachowywał w czasie po ukończeniu nauk poprzednich. Po ukończeniu 26 roku życia tylko w takim razie kandydat zostanie przyjęty, jeżeli wykaże, że był zajęty bez przerwy nauką i pracą w zawodzie agronomicznym lub innym.

Wiedeń 7 listopada.

† Dotychczasowy przebieg obrad obu delegacyj wspólnych potwierdza moje mniemanie, wyrażone w pierwszym liście po otwarciu posiedzeń tychże delegacyj, że obrady te gładko i szybko toczyć się będą w tym roku, mniemanie uzasadnione powodami, które wówczas przytoczyłem. Potwierdzeniem mego wniosku jest także dzisiejsze pełne publiczne posiedzenie delegacyi austryackiej, na którem po przyjęciu bez rozpraw mało znaczącego budżetu wydatków na utrzymanie wspólnego ministerstwa skarbu i najwyższéj Izby obrachunkowéj, uchwalono budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Wprawdzie przed przyjęciem tego budżetu, głos zabierali delegaci: Hübner i Magg oraz kierujący ministerstwem spraw zagranicznych p. Kallay, a przy pozycyi wydatków na utrzymanie konsulatów delegat Wiesenburg i sprawozdawca p. Plener. Lecz cała ta rozprawa była blada i bez znaczenia. Bar. Hübner, chociaż w chwili gdy mówił o minionym sporze greckim, przybrał zwyczajną u niego pozę „Strachajły,“ jednak miał tylko mowę pochwalną dla zmarłego ministra Haymerlego. Zdawało się, że p. Hübner pragnie zaprowadzić w parlamencie zwyczaj istniejący w akademii francuskiéj, w któréj mąż wybrany w miejsce zmarłego członka akademii, ma mowę pochwalną na cześć swego poprzednika, ale pragnie zaprowadzić w parlamencie ten zwyczaj z tą zmianą, iż tu kandydat dożywotni na ministra spraw zagranicznych ma wygłaszać pochwałę zmarłego lub ustępującego ministra. Powiedziałem kandydat dożywotni, gdyż kandydaturę p. Hübnera popiera tylko on sam, a przy takiem poparciu zapewne do końca życia kandydować będzie.

Niechcąc tego kandydata z prawicy zostawić bez rywala z lewicy, zabrał głos delegat Magg; zaczął on mowę także od pochwał dla zmarłego ministra Haymerlego, a następnie chcąc wykazać swoje dyplomatyczne uzdolnienie, dotykał w rozwlekłéj mowie wszystkich prawie z kolei bieżących spraw europejskich, a z tego przeglądu wyniósł głębokie spostrzeżenie, że monarchia austryacko-węgierska zostaje nie w jednakowo przyjacielskich stosunkach z wszystkiemi mocarstwami europejskiemi, bo w niektórych sprawach mają one inne od Austryi zdanie.

Na to spostrzeżenie p. Magga godne chaldejskiego mędrca, odpowiedział p. Kallay uwagą, że mimo przyjacielskich między mocarstwami stosunków, mogą one mieć odmienne w różnych sprawach zdania, ale właśnie przyjacielskość stosunków przyczynia się do złagodzenia różnic.

Po tych głosach przystąpiła Delegacya do uchwalania pojedynczych pozycyj budżetu ministerstwa spraw zagranicznych; przyjęła bez rozpraw wydatki na centralny zarząd ministerstwem i na utrzymanie poselstw zagranicą. Następnie przy uchwalaniu wydatków na konsulaty, zabrał głos p. Wiesenburg i wyraził kilka praktycznych uwag co do tego przedmiotu. Mianowicie przedstawiał, że aby konsulaty skuteczniej działały dla poparcia handlu austryackiego za granicą, należy we wszystkich ważniejszych miejscach obsadzić posady konsulów zdolnymi urzędnikami austryackimi, nie szczędząc w tym celu wydatków, lub mianować przynajmniej konsulami obywateli austryackich. Dalej żądał, aby raporta konsulów tyczące się stosunków handlowych były rychlej, niż dotychczas, ogłaszane, aby przy ministerstwie spraw zagranicznych było ustanowione bióro wywiadowcze, dające objaśnienia co do spraw handlowych zagranicznych. Po tych uwagach, na które odpowiadał tylko sprawozdawca Plener a nikt ze strony rządu głosu nie zabierał, uchwalono resztę pozycyj budżetu ministerstwa spraw zagranicznych na r. 1882 i zamknięto publiczne posiedzenie.

Nadmienić tu winieniem, że przed trzem dniami zaszedł wypadek, który wpłynie zapewne na ożywienie rozpraw w Delegacyach i przedłużyć może ich obrady. Wypadkiem tym jest wydanie ustawy o poborze wojskowym w Bośni i Hercegowinie, t. j. ustawy nakazującej i normującej pobór wojskowy w tych krajach do wojska bośniacko-hercegowińskiego, przeznaczonego do ich obrony a mogącego także być używanym do obrony monarchii. Ustawa ta o utworzenie wojska bośniacko-hercegowińskiego dotyka drażliwych stron międzynarodowych, politycznych i finansowych całej sprawy bośniacko-hercegowińskiej przy obecnem nienaturalnem położeniu tych krajów, które oddane zostały przez Europę pod zarząd monarchy austryacko-węgierskiego a nie zostały prawnie uwolnione z pod zwierzchnictwa sułtana. W przyszłym liście wskażę trudności, mogące powstać z tego kroku w sprawie bośniacko-hercegowińskiej, jakkolwiek krok ten, t. j. pobór wojskowy w Bośni i Hercegowinie, jest naturalnym i koniecznym. Trudności te mogą być, zdaniem mojem, usunięte radykalnie tylko przez przyłączenie Bośni i Hercegowiny. O tych pytaniach międzynarodowych, politycznych i finansowych, poruszonych przez wydanie ustawy o poborze wojskowym w Bośni i Hercegowinie mówiono już nawet dzisiaj na posiedzeniu budżetowej komisyi Delegacyi austryackiej, która obradowała po ukończeniu publicznego posiedzenia tejże Delegacyi, i na którem del. Grocholski, jako sprawozdawca komisyi co do wydatków na utrzymanie wojsk zajmujących Bośnię i Hercegowinę, poruszył wspomnione pytania. W następnym liście zdam sprawę z tego posiedzenia komisyi, oraz z rozpraw, które się toczyły o sprawach zagranicznych na wczorajszem poufnem posiedzeniu komisyi Delegacyi węgierskiej. Na zakończenie zaś dzisiejszej korespondencyi przytoczę tylko to, co na tem posiedzeniu komisyi węgierskiej powiedział p. Kallay o zjeździe w Gdańsku.

Del. Karmann zapytał kierującego ministerstwem spraw zagranicznych: jakie są stosunki monarchii z obcemi mocarstwami, mianowicie z Rosyą? Kto dał początkowanie do zjazdu w Gdańsku? jaki był cel i rezultat tego zjazdu? czy układy tam zawarte są zgodne z interesami monarchii austryacko-węgierskiej?

Na pytania te powtórzył najprzód p. Kallay tę samą ogólnikową odpowiedź, którą dał delegatom austryackim, iż jednem słowem odpowiedzieć może, że stosunki monarchii z wszystkiemi mocarstwami są jak najlepsze; nadto dodał, że nie ma żadnego powodu przypuszczać, aby takowe jak najlepszemi nie pozostały. Co się tyczy zjazdu w Gdańsku, wziął w nim udział tylko Cesarz rosyjski z swoim ministrem i Cesarz niemiecki z kanclerzem państwa; oprócz tych osób, nikt nie był przytomny rozmowie; przeto na pytania ściśle sformułowane nie może dać równie dokładnej odpowiedzi. Jednak odczytał raporty posłów austryackich z Berlina i z Petersburga, które donoszą, że na tym zjeździe nie zajmowano się żadną specyalną sprawą polityczną i zjazd miał tylko wogóle cechę pokojową i konserwatywną i może się przyczynić do utrwalenia pokoju europejskiego. Jakkolwiek zaś nikt ze strony austryackiej nie był na tym zjeździe obecny, jednak p. Kallay ma przekonanie, że w Gdańsku nie zawarto żadnej ani piśmiennej ani ustnej umowy.

Del. Ludwik Csernatony oświadczywszy, że nie będzie się pytał, czy ma nastąpić zjazd monarchy austryacko-węgierskiego z carem rosyjskim, gdyż wie, że na takie pytanie nie mógłby odpowiedzieć kierujący tymczasowo ministerstwem spraw zagranicznych i nie mógłby dać żadnego przyrzeczenia, co się tyczy przyszłości, — zwraca tylko swoje pytanie względnie przeszłości i zapytuje, czy prawdą jest, że zjazd taki planawano i co było powodem, iż nie przyszedł do skutku.

Na zapytanie to odpowiedział p. Kallay, że może urzędowo i stanowczo oświadczyć, iż o tym zjeździe nie było nigdy mowy ani z jednej ani z drugiej strony. Źródła mylnych w tym względzie wiadomości należy może szukać w rozkazie danym przez rząd rosyjski do odnowienia budynków na stacyi kolei żelaznej w Granicy, które były w bardzo złym stanie. Zresztą nic się nie stało, coby dało choć daleki powód do wiadomości o wspomnionym zjeździe. Naturalnie nikt nie może przesądzić, czy oba monarchowie nie zjadą się kiedyś, ale dotychczas nie zaszedł żaden fakt, któryby był choć w najdalszym związku z takim zjazdem.

W następnym liście zdam sprawę z innych dość zajmujących rozpraw o polityce zagranicznej na tem posiedzeniu komisyi Delegacyi węgierskiej.

Poznań 3 listopada.

Rezultat wyborów przeszedł u nas najśmielsze nadzieje, odpowiadając zwycięzko na zapewniania prasy niemieckiej, że systemat germanizacyjny szybko i skutecznie żywioł polski wyplenia. Na piętnaście okręgów wyborczych, w dwóch tylko kandydaci niemieccy przeszli bezwzględnie. W jedenastu wybrano posłami Polaków, w jednym przyjdzie jeszcze do ściślejszego wyboru, a właściwie podobny wybór ściślejszy między Niemcem a Polakiem winienby i w Bydgowskiem się odbyć, gdyby nie zła wola komisarzy wyborczych, nie chcących uznać identyczności osoby p. Adolfa Koczorowskiego z Dębna, z *Adolph von Koczorowski aus Dębenke* na kartkach, które naprzemian wrzucano do urny wyborczej. W Prusach Zachodnich równa pomyślność uwieńczyła gorliwe i rzetelne zachody, czterech Polaków już wybrano, w czterech okręgach przyjdzie jeszcze do ściślejszego wyboru. Mamy tedy już piętnastu posłów, w pięciu przypadkach ponowi się walka i przy natężonych usiłowaniach spodziewać się można około siedmnastu reprezentantów naszej narodowości, co podniesie Koło polskie do liczby jaką od dawna się nie cieszyło.

Najdotkliwszą dla Niemców klęską była porażka ich w okręgu wyrzysko-szubińskim, gdzie w ostatniem trzechleciu obranym został Niemiec a teraz przeszedł kilkuset głosami polskiej większości Leon hr. Skórzewski. Poznań wraz z powiatem odpowiedział wyborem posła Turny na świeże zaręczenia członków magistratu, iż jest miastem niemieckiem. W Wschowskiem ostateczny wynik, głosowania zależeć będzie do pewnego stopnia od stanowiska zajętego przez wyborców żydów, u których świeża nienawiść do rządu zachęcającego *Judenhetze*, silniej niemal występuje od dawnej ich niechęci dla polskiego żywiołu. Chodzi tam o absolutną większość kilkuset głosów, a wysilenia agitacyi niemieckiej są niezmierne. Oczywiście, ponowiły się i przy tych wyborach różne nieprawne sztuczki ze strony niemieckich urzędników i właścicieli. Słyszeliśmy o pewnej miejscowości, gdzie niemieckim kandydatem był jeden z większych posiadaczy ziemskich osiadłych w naszem Księstwie. Dwaj oficyaliści stali przy urnie wyborczej, wyrywając z rąk chłopów polskich karteczki na polskiego kandydata, i natomiast wkładając im kartki niemieckie.

Niemiecki chleb jadacie, na Niemca też głosować musicie! — Wrazie oporu nie szczędzono nawet pięści. Lud wszędzie stanął na wysokości swego posłannictwa, z dziwnie jasnem zrozumieniem obowiązku, nieraz przypłaconego ofiarą. Mimo presyi moralnej i materyalnej wszędzie ruch wyborczy z naszej strony pomyślnym uwieńczony skutkiem. W takiem n. p. miasteczku jak Wronki, mimo znacznej liczby niemieckich i żydowskich mieszkańców, oddano przy tych wyborach sto głosów polskich więcej aniżeli, przed trzema laty. Wszędzie niemal liczba głosów niemieckich się zmniejszyła, skutkiem może zawierzenia w nieomylne zwycięstwo. Rozstrzelenie się Niemców na przeróżne odcienia i stronnictwa, walne nam oddało usługi. Wszędzie walka wrzała zacięcie, nie tylko u nas, ale i na całej przestrzeni Cesarstwa. Dowodem najlepszym jest konieczność ściślejszych wyborów w 95 okręgach.

Wzmocnienie się centrum jest przykładem, co może wytrwałość i silna organizacya. Wspaniałe robią wrażenie wybory niektórych koryfeuszów tego stronnictwa, gdzie wszystkie głosy z wyjątkiem kilkudziesięciu rozstrzelonych, na nich padały nie tylko absolutną większością, ale ogólnem w ścisłem tego słowa znaczeniu głosowaniem. Trzeźwiejsi z pośród Niemców, widząc powszechną rozterkę i rozprzężenie zdań i stronnictw, zastanawiają się nad niewzruszonością tej jednej partyi, która o włos nie zmieniła nigdy swej polityki i zasad. Czują więc potrzebę oparcia się o tak ustaloną podstawę i w wielu miejscach, centrum nawet wśród niekatolickiej ludności znalazło poparcie; kandydat centrum przeszedł n. p. w stronach gdzie stosunek katolików do protestantów jest jak 2 do 5.

Pod każdym względem rezultat wyborów musi być księciu Bismarkowi niemiłym osobiście, nawet został dotkniętym w wielu porażkach. Jego syn hr. Wilhelm Bismark przepadł, a natomiast syn jego wroga, hr. Arnima przeszedł zwycięzko. Przyjaźń kanclerza stała się poniekąd zadatkiem klęski wyborczej dla wszystkich jego bliskich. Poplecznik ekonomicznych widoków ks. Bismarka profesor Wagner czterykrotnie przepadł. Ten sam los spotkał i hr. Frankenberga, katolika państwowego i doradzcę kanclerza w sprawach kościelnych, a natomiast najzaciętszy przeciwnik ks. Bismarka Eugeniusz Richter przeszedł zwycięzko dwa razy, z których raz w samejże stolicy.

Szląsk dzielnie wystąpił, i cały został zdobyty dla katolickiej w sejmie reprezentacyi.

Obok mianowania kanonika katedr. lwowskiego X. Łukasza Soleckiego biskupem przemyskim. donosi *Przegląd Lwowski*, że X. Ignacy Łobos, prałat domowy Ojca Śgo i prałat kapituły przemyskiej, a dzisiejszy administrator tej dyecezyi, mianowany został biskupem-sufraganem.

Sąd wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Szczepana Dubiela, Jakóba Dziewońskiego, Maurycego Ertla i Salomona Jurowicza bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Filipa Chrzystyszyńskiego w Zimnej-wodzie, Aleksandra Szabla w Zagrobeli, Józefa Szusta w Dachnowie, Teofila Hostynka w Krasiczynie, Władysława Heilmanna w Kómionce strumiłowej, Ferdynanda Jasińskiego i Michała Wałacha w Podgórzu, a Bronisławę Kmiecińską rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Krośnie.

Sprawy monarchii.

(Budżet wspólny). Budżet okupacyjny poznaliśmy w ogólnéj liczbie 6,337,500 złr., czyli o 50[?] złr. mniejszéj od uchwalonéj na rok bieżący. Jest to liczba spowodowanych okupacyą wydatków *netto*, to znaczy, że utrzymanie siły wojskowéj w Bośni i Hercegowinie już tu to dla jéj stanu wojennego, acz zmniejszonego, już to dla drożyzny, dalekiego transportu i innych okoliczności kosztuje o wiele więcéj, że jednak od całego kosztu tego trzeba odciągnąć koszt, jakiegoby siła okupacyjna wymagała w stanie pokojowym i pozostając w granicach monarchii.

Wiadomo już z dwu lat poprzednich, że liczbę wojsk okupacyjnych zredukowano, ile tylko było można; mimo to z preliminarza budżetu okupacyjnego na rok 1882 przez porównanie go z preliminarzem na rok bieżący przekonywamy się, że ograniczono tę liczbę jeszcze więcéj. Siła okupacyjna wedle stanu osobistego, będącego podstawą preliminarza na r. 1882, składa się z 1386 gażystów od najniższego do najwyższego stopnia, a więc o 32 mniéj niż wedle preliminarza na rok bieżący, daléj z 25,485 podoficerów i szeregowców, czyli o 685 mniéj, z 1 osoby cywilnéj tak samo jak w roku bieżącym, i ma 2757 koni i zwierząt jucznych, czyli o 89 mniéj. Liczby te przewyższają siłę pokojową o 428 gażystów, 3769 podoficerów i szeregowców, 1 osobę cywilną i 2017 koni i zwierząt jucznych.

Same płace pieniężne, które dla wojsk w granicach saméj Bośni i Hercegowiny są o zwykły dodatek w stanie pogotowia wojennego, dla wojsk zaś w okolicach nad Limem o półtoraczny dodatek takiż wyższe niż w stanie pokojowym, wynoszą 3,669,132 złr., z których 1,958,016 złr. jest już objętych zwykłym budżetem wojskowym, a na etat okupacyjny przypada tylko 1,711,116 złr., nie licząc 41,532 złr, płac dla rekrutów nadkompletnych w czasie ich wyćwiczenia. Chleb, furaż, żywność, obsługa chorych, transport i administracya są obliczone na 4,270,361 złr., z których na zwykły budżet, czyli na etat pokojowy przypada złr. 1,939,263, na okupacyjny zaś 2,331,098 złr.

Aby utrzymać konie i zwierzęta juczne w liczbie kompletnéj, na to potrzeba 73,200 złr., z których 22,000 złr. należą do budżetu zwykłego, a 51,200 złr. do okupacyjnego. Martwy inwentarz pociągowy ulega na terytoryum okupacyjnem nader szybkiemu zużyciu i potrzeba go tam w ogóle też o wiele więcéj niż w granicach monarchii; to też suma wydatków na pociągi, jakkolwiek jest znacznie więcéj niż trzy razy mniejsza od sumy uchwalonéj na rok bieżący, czyni zawsze jeszcze 47,470 złr., z których na etat pokojowy przypada tylko 1220 złr., na okupacyjny zaś 46,250 złr. Podobnie z całéj sumy 818,502 złr. na mundury, uzbrojenie i pościel przypada na zwykły budżet 615,240 złr., na okupacyjny 203,262 złr., która to ostatnia liczba także zmniejszyła się o blisko 50,000 złr., co świadczy, że w Bośni i Hercegowinie komunikacye, ład, porządek i schludność (bo niechlujstwo ogromne pożerało sumy przez oczyszczanie mundurów i pościeli) znaczne zrobiły postępy

Większy o 12,000 złr. ponad etat pokojowy wydatek na ćwiczenia w strzelaniu jest tylko w tejże przewyżce, spadającéj na etat okupacyjny, wykazany. Rozumie się zaś samo przez się, że koszt robót pionierskich budowli na terytoryum okupacyjnem nie może ani w cząstce należeć do zwykłego budżetu; cała suma wydatków odnośnych, przedstawiająca się w liczbie 655,000 złr, zresztą o 51,000 złr. więcej od sumy tegoroczněj, przypada na etat okupacyjny. Tak samo ma się rzecz z sumą 565,000 złr. na utrzymanie w ruchu i naprawę dróg żelaznych na temże terytoryum. Suma ta jest zresztą o 205,000 złr. większa od uchwalonéj na rok bieżący. Tak samo nakoniec koszta zmiany garnizonu w sumie 180,000 złr. i kwota 120,000 złr., przeznaczona na wsparcia dla rodzin żonatych żołnierzy w wojskach okupacyjnych należą wyłącznie do budżetu okupacyjnego. Podział na etat budżetu pokojowego a okupacyjnego uczynić należy tylko jeszcze co do kosztów marszów i podróży, które razem czynią 214,944 złr., a z tych przypadają w kwocie 88,097 złr. na budżet zwykły, w kwocie zaś 126,847 złr., na okupacyjny, tudzież co do wydatków sanitarnych w sumie złr. 373,620 z których 126,912 złr. należy do etatu zwykłego, 246,708 złr. do okupacyjnego.

Ogólna suma wydatków na wojska okupacyjne i okupacyę w ogóle wynosi 11,089,213 złr., z których budżet zwykły obejmuje 4,751,713 złr., na budżet okupacyjny zaś przypada owa kwota, którą tu na początku nazwaliśmy wydatkami na okupacyę *netto* w liczbie 6,337,500 złr.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 listopada.

Wybory odbywają się dziś od rana. Agitacya objawia się afiszami po rogach ulic. Z powodu jednak tajnego głosowania nie można do tej chwili ocenić szans kandydatów. Walka toczy się właściwie tylko między hr. Mieroszowskim a Drem Warschauerem.

— **X. Jan Michalik** wikaryusz w Radawie, otrzymał od uniwersytetu tutejszego prezentę na *beneficium curatum* w Zielonkach.

— **Trzeci w tym roku Promenade-Concert** odbył się wczoraj w sali Redutowej. Wyborowa publiczność naszego miasta zgromadziła się na koncert wczorajszy w dwójnasób liczniej, niż na dwa poprzednie, wyrażając jednogłośnie życzenie, aby Damy Towarzystwa Św. Salomei nieprzestawały organizować zabaw tak pożytecznych dla ubogich i tak miłych dla wszystkich. Jakoż w przyszły poniedziałek (14 b. m.) odbędzie się w teże sali Redutowej wieczór na korzyść ubogich Towarzystwa Św. Salomei, ale z programem urozmaiconym, gdyż wejdą doń muzyka, deklamacya, tudzież szarady z żywych osób kostiumowanych, do przedstawienia których zaproszono bardzo wiele osób. Wątpić zatem nie można, że w przyszłym wieczorze, odznaczającym się nowością pomysłu, przyjmie udział równie liczna publiczność jak wczoraj.

— **Julian Klaczko** opuścił dziś rannym pociągiem pospiesznym Kraków i udał się do Wiednia.

— **Józefa Jaworska**, rozpoczynająca swój zawód nauczycielski w tutejszej szkole miejskiej na Podwalu, zakończyła życie, licząc lat 18.

— **Piece.** W zimie godzi się parę słów poświęcić piecom, zwłaszcza gdy opał staje się coraz droższym, a prostota dawnych pieców nie zapewnia ciepła, choćby nawet cały dzień przykładać węgla, gdyż o opalaniu mieszkania drzewem dziś już niema mowy. W starych zawilgłych domach naszych tem trudniej o ciepło, że piece nasze nie są tak urządzone, aby osuszały mieszkania. Zażądać od właściciela domu nowego pieca, jest to samo, co godzić na jego życie. Nawykł on nietylko, że lokator naprawia swoim kosztem drzwi i okna, że daje swoim kosztem obicie na ściany, lecz nawet przestawia stary piec, a niekiedy stawia nowy, a gdy mieszkanie zostanie odnowione kosztem lokatora, pierwszym czynem właściciela domu jest podwyższyć czynsz, bo wtedy mieszkanie więcej warte.

Niewchodząc w to, kto piec swoim kosztem stawia albo przestawia, baczyć należy, aby piec odpowiadał wymaganiom pod względem ciepła i oszczędności paliwa. Otóż zdarza się często, że piec nowy kopci, mało grzeje i pochłania cetnary węgla, a to dla tego, że nie dość racyonalnie wzięto się do stawiania pieca. Od niepamiętnych czasów rozmyślano nad konstrukcyą dobrego pieca mieszkalnego i ulepszano ją, aż można wreszcie powiedzieć, że są rodzaje pieców odpowiadających zadaniu swemu. Oglądaliśmy takie piece w budynku Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, gdzie zaniechano ogrzewania sal i biór powietrzem a wystawiono 22 pieców systemu nowego, które wyrabia fabryka pod firmą Maurycego Barucha w Łagiewnikach za Podgórzem. Również piece tego systemu zaprowadzono w instytucie wychowawczym Urszulanek, w wielu prywatnych mieszkaniach i we Lwowie w gmachu sejmowym. Piece te są stosunkowo małego rozmiaru, dadzą się zastosować z całą dokładnością do objętości lokalu, wymagają palenia tylko raz na dzień i trzymają nietylko ciepło, ale oraz żar przez cały dzień, a wreszcie zużywają tylko połowę paliwa, jakiego wymagają inne zwykłych systemów piece, dozwalają regulować stopień ciepła w mieszkaniu podług termometru, czyszczą powietrze, będąc opatrzone wentylatorami, nie wydają z siebie czadu, gdyż płomień nie dochodzi bezpośrednio ścian pieca. Niemniej do starych pieców daje się zastosować przyrząd p. Barucha, wymaga jednak przestawienia ich.

P. Gustaw Baruch, właściciel cegielni i fabryki pieców przyczynia się przez to wyrobami swemi do rozwoju przemysłu krajowego i daje zarobek okolicy, gdy dotychczas piece ozdobniejsze sprowadzano do nas zwykle z zagranicy, a co dziwniejsza, że glinę surową wywożono ztąd, aby z niej gdzieindziej wypalać kafle i ornamenta budowlane.

— **Pożar ugaszony.** Wczoraj o godz. $2^{3}/_{4}$ po południu zawiadomiono telegraficznie z wieży alarmowej, że na Prądniku Czerwonym powstał pożar. Pogotowie straży pożarnej przybywszy na miejsce, zastało palący się dach słomą kryty na domu Stanisława Mirochy pod L. 67, który ugaszono. Ogień powstał w skutek nieostrożności mieszkańców. Na miejscu pożaru był obecnym prezydent Dr Weigel.

— **Wychodźtwo żydów** z krajów zabranych do Ameryki nieustaje. D. 25 paźdz. wyjechał z Brodów piąty oddział wychodźców, liczący 50 rodzin; d. 26 szósty oddział w liczbie 250 osób; d. 1 listopada siódmy oddział w liczbie 200 osób. Wysyłką zajmuje się *Alliance israelite*, która płaci kolej i daje małą zapomogę. Mimo tych wysyłek, czeka jeszcze

w Brodach około 300 żydów na wyjazd do Ameryki.

— **Baronowa Haymerle** opuściła wraz z dwojgiem swych dzieci Wiedeń udając się do zamku ojca swego senatora bar. Bernus pod Heiderbelgiem. W dworcu żegnali odjeżdżającą hr. Taaffe z żoną i córką, prezes Akademii umiejętności Arneth, fmp. bar. Schloissing, szef sekcyi Kallay, nowo mianowany poseł w Belgradzie Khevenhüller-Metsch, szef sekcyi hr. Wolkenstein z wszystkimi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych. Córka prezesa ministrów hr. Taaffe podała baronowej Haymerle wspaniały bukiet. Baronowa Haymerle zajęła miejsce w wagonie salonowym, który ją wprost do Heidelberga odwiezie.

— **Tunelem** przez górę Ś. Gotarda przejechał d. 2 b. m. pierwszy pociąg kolei żelaznej w ciągu 50 minut z Airolo do Göschenen, dwóch końcowych stacyj tunelowych.

— **Trzęsienie ziemi.** W Rudlingen pod Szafhuzą dało się uczuć o godz. 10½ w nocy z d. 27 na 28 października, dość silne trzęsienie ziemi, które trwało około dwóch sekund. Równocześnie uważano w Szafhuzie kołyszący się ruch ziemi. W d. 21 października było w Tarass i Nairs silne trzęsienie ziemi.

— **Zakazana demonstracya.** Piszą z Paryża 3go b. m.: Grupa wolnomyślących z profesyi zebrała się wczoraj na Trokadero i dała sobie na dziś *rendezvous* w Panteonie, aby złożyć wieńce na grobach Voltaira i Roussa, spoczywających w tym gmachu. P. Clovis Hugues radykalny młody deputowany i reprezentant ostatecznej lewicy, którego wniosek, mówiąc nawiasem, mający na celu wprowadzenie ministeryum w stan oskarżenia, upadł z powodu braku poparcia, stał na czele tej myśli i punktualnie o godzinie 1ej ukazał się w ogrodzie luksemburskim, gdzie się wkrótce inni demonstranci obok niego skupili. Około godziny 2ej zawiadomił inspektor policyi p. Clovis Huguesa, że z wyższego rozkazu zakazaną jest wszelka podobnego rodzaju demonstracya. Nie stawiono żadnego oporu i poprzestano na tem, ze każdy z osobna udał się do Panteonu, aby złożyć hołd bohaterom wolnomyślności.

Repertoar teatru.

We czwartek 10go: *Kłopoty dziadunia*, komedya oryginalna w 1 akcie Dąbrowskiego, po raz pierwszy, i *Grube ryby* Bałuckiego.

W sobotę 12go: *Dziwacy*, komedya w 1 akcie L. Świderskiego, po raz pierwszy; *Po drodze*, komedya w 1 akcie Gawalewicza, po raz pierwszy, i *Śmierć i żona od Boga przeznaczona*, komedya w 1 akcie J. hr. Fredry (syna), po raz pierwszy.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.**

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie**

— **Dnia 7 listopada pochmurno, w nocy deszcz; termometr od 2·2 doszedł do 9·0 C. Barometr opada; rano o g. 7ej dnia 8 stan jego był 740·5 millim., termometru 4·4 C. — Wiatr zachodni.**

— **We środę 9go listopada: Ś. Teodora żołn. m.**

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Kalendarze. Zbliża się koniec roku, który zapowiadają — kalendarze wychodzące z druku. W mieście naszem jest od pewnego czasu kilka tego rodzaju wydawnictw, a pierwszeństwo przed wszystkiemi trzyma, i słusznie mu je oddać należy, wydawnictwo *Kalendarza Krakowskiego* Józefa Czecha, który w roku przyszłym napisze na swej okładce rok 51 swego istnienia. Jestto wydawnictwo nietylko co do formy, ale i co do treści sumienne, a umiała to publiczność ocenić, bo od dawna jest to kalendarz najwięcej rozpowszechniony, nietylko znajdujący się zazwyczaj w każdym domu obywatelskim krakowskim, ale i po za Krakowem, a każdy Krakowianin, gdziekolwiek go los rzuci, stara się sprowadzić sobie tego starego przyjaciela. Już w przeszłym roku zwróciliśmy uwagę na staranność i troskliwość w dostarczeniu najlepszych informacyj i czytania godnych artykułów, które Kalendarz Czechowski ma zwykle oryginalne. Tosamo powtórzyć musimy i w tym roku. Część *informacyjna* jest wyczerpująca, czy to pod względem nabożeństw, czy to uwagi godnych wypadków i miejsc, czy wreszcie pod względem przepisów pocztowych, telegraficznych i t. p, a w końcu ów nader dogodny *Szematyzm Krakowski*, w którym wymienione są wszystkie urzędy z należącymi do nich urzędnikami, wskazane ich adresa, tudzież wymienione wszystkie szkoły, instytucye itd. itd., a przy lekarzach jest także wskazane ich mieszkanie; a dalej rozkład miejsc w teatrze, plan grobów królewskich na Wawelu; ponieważ zaś nie jest wiadomo kiedy który z kościołów jest otwarty, znajduje się także przewodnik po kościołach krakowskich. W części *literackiej* są artykuły, jak powiedzieliśmy oryginalne, a interesujące, jak: *Przechadzka po Bibliotece Jagiellońskiej* (list Stentsch-Rosbierskiego do R. B. Lit.) z 5 drzeworytami; w artykule tym są szczegóły o Bibliotece nie znane, a nader zajmujące; *Król Chrobry,* legenda tatrzańska, śliczny wiersz Józefa Szujskiego; *Dawna Milicya Krakowska* z drzeworytem przedstawiającym kapitana milicyi Michała Mądrzykowskiego, artykuł napisany przez znanego autora podpisującego się zwykle głoskami *J. L.*, którego utwory są z zajęciem czytywane, a mające za treść dawne wspomnienia, pełne są uroku i powabu, nietylko dla „duszy krakowskiej." A dalej wiersz młodego poety *Czesława* p. n. „Fragment," artykuł Dr K. Gr. p. n. „Szczawnica", — wreszcie wspomnienie o ś. p. Janie Kantym *Steczkowskim,* który nieraz zasilał wydawnictwo Kalendarza Czechowskiego i radą i pracą. Kalendarz Krakowski Czecha, który dobrze odróżnić należy od innych, dla powodzenia przedsiębiorstwa podobnych tytułów używających, zalecić możemy każdemu, bo wiele zawiera on rzeczy potrzebnych, pożytecznych i umysł rozrywających, a jest książką obejmującą 17 arkuszy druku (cena 50 centów).

Drugim jest *Illustrowany powszechny Kalendarz* na rok 1882, układu A. Nowoleckiego, — rok wydania czternasty. I formą, i objętością, i treścią wiele różni się od poprzedniego. Na początku są portrety marszałka krajowego Zyblikiewicza i prezydenta miasta Krakowa Weigla, potem drzeworyt przedstawiający anioła pokoju, wreszcie każdy miesiąc ozdobiony jest także drzeworytem. Część informacyjna nie tak obfita, jak w Kalendarzu Czechowskim, ale dla wielu dostateczna. Część literacką zajmuje obszerny artykuł p. n. *Ostatnie 20 lat Krakowa i trzej jego burmistrze;* obok życiorysu Dietla, Zyblikiewicza i Weigla, zebrane tam są bardzo liczne, nawet drobiazgowe szczegóły o Krakowie, a jakkolwiek tu i owdzie spotkać się można albo z błędnem zapatrywaniem, albo z błędnie podanym faktem, przyznać jednak trzeba, iż autor dokonał mozolnej pracy, a pod niejednym względem cennej dla historyi Krakowa. Tu spotykamy się jeszcze z portretami Floryana Straszewskiego, Adama Potockiego, Jerzego Lubomirskiego, Arturowej Potockiej. W końcu dodany jest krótki przegląd zakładów naukowych, instytucyj finansowych, towarzystw i t. d.

Trzecim wreszcie Kalendarzem, który nas dotychczas doszedł, jest *Kalendarz ścienny*, wydany nakładem H. Nowoleckiej, w pośrodku jest portret Dr Zyblikiewicza, po bokach taryfy pocztowe i stemplowe, tudzież wiadomości o godzinach przychodzących i odchodzących pociągów.

Julian Klaczko zwidził wczoraj pracownię mistrza Matejki, gdzie przepędził dłuższy czas, przyglądając się z żywem zajęciem „Hołdowi Pruskiemu" i „Rzeczypospolitej Babińskiej."

Z powodu zapytań ustnych i piśmiennych kiedy graną będzie znowu na tutejszej scenie komedya Paillerona *Świat nudów* donieść możemy, że dalsze jej przedstawienia rozpoczną się po powrocie pani Hoffmann z Warszawy. to jest z początkiem grudnia.

Otrzymujemy następujące pismo od zarządu biblioteki słuchaczy prawa Uniw. Jagiellońskiego:

„Z początkiem bieżącego miesiąca odbyło się ogólne Zgromadzenie członków Biblioteki uczniów prawa Uniw. Jagiellońskiego. Ze sprawozdania ustępującego zarządu dowiadujemy się, że w roku ubiegłym przybyło około 80 dzieł, nie licząc czasopism prawniczych, tak, że ogólna liczba książek dochodzi do poważnej liczby 1475 dzieł naukowych. Ponieważ bardzo drobne wkładki członków zbyt słabo kasę wspomagają i główny zasiłek stanowił dochód z zeszłorocznego „Balu prawników", więc i tego roku poleciło ogólne zgromadzenie osobnej komisyi urządzenie podobnego balu, przeznaczając połowę dochodu na fundusz pomnika Mickiewicza. W skład nowego zarządu weszli: Abraham Wład., jako bibliotekarz, Krygowski Kazimierz, Leo Juljusz i Siekierzyński Franciszek, jako wydziałowi."

W Łomnicy pod Jiczynem przedstawiono w dniu 30 października w tamtejszym teatrze dramat H. Sienkiewicza (Litwosa): *Na jedną kartę*. Tłumaczenia dokonał L. C. Fricz.

Nakładem księgarni J. M. Himmelblaua w Krakowie wyszła z druku znana a dla młodzieży przeznaczona książka p. n. *Robinson Kruzoe.* Wydanie to według Daniela Defoe, opracowane jest dla dzieci, obejmuje też w formacie in 4⁰ 68 stron pięknym czytelnym drukiem, a co dla dziatwy najważniejsza, ozdobione jest sześcioma kolorowanemi rycinami. Jednem słowem, jest to wydanie ozdobne, zalecające książkę na podarunek; o wewnętrznej wartości nie mówimy, bo któż nie zna *Robinsona Kruzoe* czyli *Przygód Rozbitka.*

Nr. 45 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Obaliński: Doświadczenia z dziedziny neurochirurgii; Przecięcie lub wycięcie kawałka nerwów; Z kliniki chirurgicznej prof. Billrotha w Wiedniu; Mikulicz: O użyciu jodoformu w leczeniu ran (dok.); Olszewski: O napełnianiu wód żelezistych; Oceny i sprawozdania; Wyciągi; Wiadomości pomniejsze; Posiedzenie Tow. lek. krak.; Rydel: Sekcya okulistyczna międzynarodowego zjazdu w Londynie (c. d.); Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Przegląd lwowski z 1 listopada zawiera: „Podróż ś. Anieli Merici do Ziemi Świętej", „Głosy rosyjskie z powodu pielgrzymki słowiańskiej do Rzymu", „Kongres geograficzny w Wenecyi", „Sprawa reformy na Sejmie 1881 r." przez Ludwika hr. Dębickiego, „Przegląd dzieł historycznych" (Sejm czteroletni X. Kalinki), „Złota Czara" (powieść), „Listy z Wiednia" przez Zygmunta Czerwińskiego, „Listy z Rzymu", „Ze świata katolickiego", „Notatki bibl. lit.", „Kronika".

Z świeżo wyszłego 9 Nru *Viestnika bibliografickiego* księgarza Urbanka w Pradze dowiadujemy się, że komedya Bałuckiego *Sąsiedzi* ukazała się w przekładzie czeskim Fr. Schwab-Polabskiego w *Slovanskem Divadle*. Następnie wyszły z druku poezye Bohdana Zaleskiego w przekładzie Rudolfa Pokornego w zbiorowem piśmie *Poesie svietova*, wreszcie w czasopiśmie *Pedagogium* artykuł Z. Sawczyńskiego: Czego obecnie żądają w obecnych czasach od szkoły i nauczycieli, w przekładzie F. Holinka.

Sprostowanie.

We wczorajszem sprawozdaniu z przedstawienia teatralnego sobotniego mylnie wydrukowano następujące zdanie: W sztuce ludowej jednak nie są w całem znaczeniu *Biedni* itd., zamiast: W sztuce ludowej, a nią są w całem znaczeniu tego słowa *Biedni* itd.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej,
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 7 i 8go listopada.

Wskutek ciągłej niepogody, drogi szczególniej boczne, są tak zepsute, że nawet próżnemi wozami trudno jest miejscami przejechać, z tego też powodu dowozy na targ na Baranie bywają w tych czasach nadzwyczaj małe.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 53·— do 57·— złp.; żyto na 227 funtów od 40·— do 42·— złp.; jęczmień na 202 funtów od 30·— do 35·— złp., owies na 138 funtów od 19·— do 22·— złp., rzepak od — do — złp.

Interes zbożowy na Kleparzu w ubiegłym tygodniu z powodu śmięta i złych dróg był bardzo słaby, a dowóz nadzwyczaj mały ruch mdły.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od —·— do —·— złr., czerwoną od 12·— do 12·25 złr., białą od 11·— do 12·— złr.; żyto piękne od 8·65 do 9·—, poślednie od 8·— do 8 50 złr.; jęczmień piękny od 7·75 do 8·— złr., pośledni od 7·50 do 7·75 złr.; owies od 7·20 do 7·50 złr.; groch od 8·25 do 10·— złr.; fasolę od 10·— do 13·— złr., tatarkę od 8·— do 8·50 złr., rzepak od —·— do —·— złr., proso od 6·50 do 7·— złr., jagły od 11·75 do 12·50 złr. kukurudza od 8·— do 8·25 złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 5 listop. — Wiedeń: pszenica 12·30 do 13·— złr.; żyto od 09·30 do 09·80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·25 do 34·50 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·82 do 12·85 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·75 od —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 232·— żyto —·— złr.; spirytus loco 56·—; olej rzepakowy 49 80 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 65 50 złr.; olej rzepakowy 78·75 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 7 listopada.
Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 541, węgierskich 1285, niemieckich 126, z kontumacyi zameldowanych na środę 805; razem 2757.

Galicyjskie stajenne płacono 56 do 58½, złr., węgierskie 54 do 58, 59 złr.; niemieckie 53 do 57 złr.

Wszystko sprzedano.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów		Lwów-Brody Podwołoczys.		Razem	
1881	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 21go do 31go października	227,020	22	64,109	71	291,129	93
Od 1 stycznia do 20go października	6,195,945	99	1,358,277	32	7,354,223	31
Razem	6.422,966	21	1,422,387	03	7,645,353	24
1880	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 21go do 31go października	261,759	97	74,234	38	335,994	35
Od 1 stycznia do 20go października	6,168,307	72	1,567,126	89	7,735,434	61
Razem	6,430,067	69	1.641,361	27	8,071,428	96

Peszt 4 listop. *(Targ zbożowy).*
Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12 35 — 12·40 na 80 kilgram. po 12 95 — 13·— — żyto na 70—72 po 8·70 — 9·09; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·90 10 40, owies na 41 — 43 kilog. — 7·65 7·85; kukurudza nowa na 74 kil. po 6·75 — 6·85; proso po —·— — 7·07; rzepak po 12.75 — 13.25; Olej po 34·——34·50, spirytus po 33 50 34.— złr.

Ostatnie wiadomości.

Między kandydatami na krzesło poselskie do Rady państwa z kuryi włościańskiej powiatów Tarnów, Dąbrowa, Pilzno w miejsce X. Martusiewicza wymienia *Pogoń* tarnowska pana Mieczysława Rogalińskiego właściciela Woli Grądzkiej, zastępcę prezesa Rady powiatowej w Dąbrowy.

Upoważnieni jesteśmy oświadczyć, że p. Mieczysław Rogaliński nie ubiega się i ubiegać się nie chce o mandat z tego okręgu wyborczego.

Czytamy w *Dzienniku Polskim:*

Niektóre dzienniki podają monstrualne wersye o przyczynach nominacyi X. kanonika Soleckiego biskupem przemyskim, sprzeciwiające się w zupełności istotnemu stanowi rzeczy. Nie grały w tej sprawie żadnej roli ani wpływy arystokratyczne, ani duchowne lub demokratyczne, lecz rzecz miała się jak następuje. Na radzie ministeryalnej zastanawiano się przedewszystkiem nad kandydaturą X. Łobosa, jako na pierwszem miejscu postawioną. Kiedy ministrowie Ziemiałkowski i Dunajewski oświadczyli, że uważają ją za najodpowiedniejszą ze względu na położone przez X. Łobosa zasługi w dyecezyi przemyskiej, przedłożył hr. Taaffe radzie ministrów memoryał, podpisany przez X. metropolitę Sembratowicza i X. biskupa Stupnickiego, w którym przedstawiają niestósowność kandydatury X. Łobosa z powodu, że tenże bierze żywy udział w życiu politycznem i jako administrator dyecezyi przemyskiej występował nieprzyjaźnie (!) przeciw obrządkowi ruskiemu. Na dowód przedłożyli dwa listy pasterskie, jeden o prześladowaniu unitów podlaskich, drugi o zakonie OO. Zmartwychwstańców, których X. Łobos nazwał Mohortami w Polsce. Książęta kościoła ruskiego upatrują w tych listach pasterskich agitacyę polityczną, niezgodną ze stanowiskiem biskupa. Po odczytaniu tego memoryału, upadła kandydatura X. Łobosa i zgodzono się jednogłośnie na nominacyę X. Soleckiego; zaś dla niewątpliwych zasług X. Łobosa około dyecezyi przemyskiej, przedstawiono go na sufragana, dotowanego z dochodów biskupich. Gdy z Rzymu nadeszło przyrzeczenie, że obaj nominaci będą prekonizowani, Cesarz podpisał obydwa mianowania, które ogłoszone będą lada dzień w dzienniku urzędowym.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 8 listopada. *N. fr. Presse* donosi z Rzymu: Odpowiedź bar. Kallaya na interpelacyę w delegacyi węgierskiéj o podróż króla Humberta do Wiednia, sprawiła tu mocne wrażenie, a po części zdumienie; szczególnie też położenie nacisku na to, że zbliżenie się Włoch do Austryi jest tylko dla Włoch korzystnem, przykre obudziło uczucie. Na najbliższym konsystorzu mianowanych będzie kilku biskupów dla Polski pod panowanie rosyjskiem. Kardynał Gianelli umarł. Cairoli pragnie jak na teraz, trzymać się zdala od życia publicznego i przepędzi zimę w Hiszpanii.

Bukarest 7 listopada. Książę pozbawił królewskiego *exequatur,* konsula belgijskiego Hechta z powodu jego porozumiewania się z przeciwnikami rządu na szkodę interesów Rumunii w procesie z Landauem o kolej żelazną.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza mianowanie hr. Fryderyka Schoenborna, członka Izby wyższej, namiestnikiem na Morawie. Wydział spraw marynarki w delegacyi węgierskiej ukończył obrady nad budżetem marynarki i postanowił pod względem kredytu dodatkowego 300,000 złr. na podstawie otrzymanych wyjaśnień, przyjąć 45,047 złr., jako kredyt dodatkowy na r. 1881; resztę zaś położyć na rachunek wydatku nadzwyczajnego na r. 1882. Wydział dla zamknięcia rachunków w delegacyi węgierskiej odbył wczoraj wieczór posiedzenie i obradował nad pytaniem: czy wydatki na okrąg Lim stanowią przekroczenie budżetu, albo też nie i czy wydatki te jako poczynione poza ramami preliminarza, ułożonego według przepisów, nie powinny być osobno rozbierane. Uchwała w tym przedmiocie nie przyszła do skutku. Następnie wydział czynił zarzuty przeciw wydatkom na budowle w Bośni, jako zbyt wysokie, gdyż zamiast 3 milionów, wydano 6. Poczem wydział załatwił zamknięcie rachunków ministerstw skarbu i wojny, tudzież sekcyi marynarki.

Paryż 8 listopada. Izba odbywała wczoraj obrady nad sprawą Tunisu. Naquet, Lefaure i Desroys uderzali natarczywie na politykę rządu, osobliwie na administracyę wojskową ministra wojny jenerała Farre. Minister ten odpowiadał, przedstawiając, jakie kroki były postanowione, przez co zapobiegło się nieszczęśliwym wypadkom, na jakie armia bywa zbyt często narażaną w Afryce i zbija następnie zaczepki. We wtorek dalszy ciąg obrad.

Paryż 8 listopada. Urzędownie ogłoszonem zostało, że wyszedł dekret przyzwalający na przedłużenie konwencyj handlowych między Francyą a Austro-Węgrami; nowa konwencya handlowa podpisana przez ministra spraw zagranicznych Barthelémy i posła austryackiego hr. Beusta, wchodzi w życie d. 9 lutego 1882 i obowiązuje do d. 8 lutego 1883.

Kronstadt 8 listopada. Wskutku wiatru południowo-zachodniego wszystkie przystanie są wolne od lodów, a żegluga odbywa się bez przeszkody. Jest 5⁰ mrozu.

Tunis 7 listopada. Rekonensanse około obozu Tebursuka napotkały pojedyncze gromady powstańców, które łatwo zostały rozbite; powstańcy na północy poddają się. Jenerał Saint Jean wrócił do Kairunu i nienapotkał w Dżabet Usselet powstańców.

Kursa. — Wiedeń 8go listopada 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·75. — Renta srebrna 77·75. — Renta złota 94·—. — 6% Renta złota węgierska 119·10. — Losy z roku 1860 133·—. — Akcye Banku Narodowego 828·—. — Akcye kredytowe 360·50. — Londyn 118·50. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·37½. — Lombardy 146·—. — Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 312·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 167·—. — Anglo-Bank 155·25. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 122·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 148·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 225·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·25. — Marki 58·58 Ruble 125·37. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102.50· — Nowa renta papierowa —·— złr. — 4% Renta węgierska —·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	125 —	126 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 34	9 44
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi, (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 75	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	95 75	97 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	102 —
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	99 50	101 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50	98 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 25	85 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	313 50	316 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 50	178 75
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 50	22 —
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 7 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 80	76 95
4⅕% „ srebrna	77 80	77 95
4% „ złota	94 20	94 40
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 25	133 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	101 20	101 70
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 50	100 —
Węgierskie „ „	99 20	99 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 -
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	131 75	132 25
6% Renta węgierska złota	119 —	119 15
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 50	97 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	154 60	154 90
Boden-Credit węgierskie 140 „	285 —	— —
„ „ austryackie 80 „	285 50	286 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	367 20	367 40
„ „ węgierskie 200 „	363 50	363 75
Depositen-Bank 200 „	290 —	293 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	880 —	890 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	829 —	830 —
Unionbank 100 „	145 80	144 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	153 —	153 50
Wied. Bankverein 100 „	140 50	140 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	173 25	173 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	572 —	574 —
Elżbiety 210 „ „	213 75	214 25
Linz-Budweis 200 „ „	190 —	190 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	183 —	183 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2380	2385
Franciszka Józefa 200 „ „	194 —	194 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	313 75	314 —
Koszycko-Oderberg 200 „ „	148 25	148 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	178 —	178 50
Nordwest austr. 200 „ „	226 —	226 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	247 —	247 50
Rudolfa 200 „ „	168 50	169 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	167 50	168 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	334 —	334 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	148 —	148 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	248 25	248 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	164 25	164 75
„ Nord-Ost 200 „ „	167 —	167 50
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	170 75	171 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	-- —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 75	102 50
6% „ „ Włośc. „	100 25	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 45	100 65
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	97 50	98 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 —	94 25
Altföld-Fiume 200 „ „	94 10	94 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	98 25	99 —
„ Em. 1862 300 „ „ „	98 —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 75	— —
„ Em. 1870 200 „ „	100 20	100 60
„ „ 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 90	101 20
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 —	105 —
„ „ wal. austr. „	101 —	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 —	102 25
„ „ Em. 1873 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 70	100 10
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	95 —	95 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 25	94 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	99 75
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 30
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 50	102 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	101 10	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 75	— —
Rudolfa 300 „ „	98 10	98 35
„ Em. 1869 300 „ „	97 50	97 80
„ Em. 1872 300 „ „	97 50	97 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 25	114 75
Siedmiogrodzkiej 1 200 „ „	90 50	90 75
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	175 50	— —
Südbahn (Lombardy). 500 fr. 3%	130 75	131 25
„ 200 złr. 5%	115 75	116 25
Theissb.-Gesell. „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	92 75	93 25
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 50
„ Nordost 300 „ „	91 75	92 25
„ „ złotem 200 „ „	111 50	— —
„ Westbahn 200 „ „	— —	94 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	93 75
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	131 25	131 50
„ Węgierskie „ 100	123 —	123 50
3% „ Tureckie fr. 400	25 —	25 40
Kredytowe złr. 100	178 50	179 —
Clary złr. 42	40 —	40 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	113 50
Inszpruku „ 20	23 25	— —
Keglewicha „ 10½	16 75	— —
Krakowskie „ 20	21 50	21 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	39 50	40 25
Palfy „ 42	38 —	38 50
Rudolfa „ 10½	19 25	19 75
Salma „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	129 —
4% „ „ 50	66 50	67 25
Waldsteina „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza „ 21	39 50	40 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	9 65	9 68
Funty szterl. angielskie	11 78	11 83
Liry tureckie złote	10 75	10 77
Marki niemieckie za 100 marek	57 95	57 —
Rubel papierowy za 100	125 25	125 50

Lwów 7 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 75	101 75
4% „ „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
5% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 85	101 85
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 4 listopada.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	97 30
kupon	— —	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	97 15
kupon	— —	183 —
4% Listy likwidacyjne	— —	84 75
kupon	— —	170 —

Czcionkami Drukarni „Czasu".

(3015)

We środę dnia 9 listopada b. r.
o godz. 9ej zrana
odbędzie się
w kościele archipr. N. P. Maryi
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Juliana Bartoszewicza
jako w jedenastą rocznicę jego zgonu.

(3013)

Za duszę ś. p.
mojej Matki
ANTONINY z BRONIEWSKICH
Rzeźniewskiej
zmarłej w Jarocinie dnia 4 b. m.,
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
we środę d. 9 listopada b. r.
o godz. 9ej zrana
W KOŚCIELE PP. WIZYTEK.
X. Rzeźniewski.

KSIĘGARNIA
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA
NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na skład główny:
Dziennikarstwo Warszawskie. Cena 80 c., z przesyłką 85 c.
NAWROCKI. **Z pieśni tułacza.** Cena 25 ct., z przesyłką 30 ct. (2944-1-3)

Nakładem moim wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Zbiór Krakowiaków
ułożony na fortepian przez **W. Richlinga.**
Obejmuje 26 ulubionych Krakowiaków, między innemi: Na Wawel, na Wawel Studzińskiego — Dalej chłopcy, dalej żywo Hofmanna — Wesół i Szczęśliwy Moniuszki — Krakowiaki Zborowskiego i innych. (2941-1-4)
Cena 1 złr. Zamówienia wprost do mnie za przekazem pocztowym przesyłam franco.
Juliusz Wildt,* księgarz *w Krakowie.

W księgarni Żupańskiego
wyszedł **3**ci tom, a ostatni dzieła:
PANTEON WIEDZY LUDZKIEJ
przez
Bronisława Trentowskiego,
przeszło 50 arkuszy druku w 8ce większej.
Cena 11 marek.
Pierwsze dwa tomy dzieła tego kosztują 19 marek, — wszystkie więc trzy tomy 30 marek. (2913-1-3)

Koncypient adwokacki
z 3 letnią praktyką, poszukuje umieszczenia w kancelaryi adwokackiej w Krakowie lub na prowincyi. Adr. pod lit. **B.** poste rest. **Kraków.** (3010-1-2)

Pierwszej próby salon. śpiewaki hercyńskie
kanarki
są do nabycia. Wiadomość w restauracyi p. *Stienberga* na Stradomiu. (3012-1-2)

Besatzkarpfen.
2000 Schock diesjähriger Strich (narybek) der besten schnellst wüchsigen breiten **Kaniower Karpfensorte** werden soweit der Vorrath reicht, loco Kaniów oder franco Dziedzice, jetzt zu nachstehenden Preisen abgegeben:

4 Zoll lang	2 fl.	50 kr.	ö. W.	pro Schock
5 „ „	3 „	50 „	„	„
6 „ „	5 „	— „	„	„
7 „ „	7 „	— „	„	„

im Frühjahre 1882 um 10% theurer.

Holländer Vieh.
Am 15. November a. cr. werden loco Kaniów nächst Dziedzice wegen Überfüllung der Stallungen von meiner Original- und Vollblutherde Vormittags 10. Uhr licitando verkauft:
8 junge Kühe,
6 hochtragende Kalbinneen,
4 junge Zuchtstiere.
Am Bahnhofe Dziedzice werden Fahrgelegenheiten bereit stehen. (3000-1-3)
A. Gasch.

Niezrównana
w taniości — w działalności



jest kilkakrotnie premiowana, poprawna, całkiem z żelaza wykonana kukurudzarka **„GLOBUS"**, którą może kierować zwykły robotnik, po cenie 35 złr. z c. k. uprz. fabryki machin **Krauss & Comp. w Wiedniu,** Währing, Herrengasse 74—76. (3042-1-4)

Już wyszedł powszechnie znany
Józefa Czecha Kalendarz Krakowski
na rok 1882.
(Rok wydawnictwa pięćdziesiąty pierwszy). (2945-1-)
Cena 50 centów.
Do nabycia we wszystkich Księgarniach. — Główny skład w Drukarni „CZASU" w Krakowie.

POSZUKUJE MIEJSCA
KUCHARZ
z chlubnemi świadectwami, bezdzietny, wdowiec, zamieszkały w Rynku Kleparskim pod liczbą 85 w Krakowie. (3009-1-2)

Zarząd Cerekwi
potrzebuje dwóch byczków, $1\frac{1}{2}$ do 2 rocznych, rasy Schwyz. (Poczta Uście solne). (2942-1-2)

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w AGENCYI dla ROLNIKÓW
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(1844-214)

Zabawki.
Na tegoroczny sezon zimowy otrzyma handel
F. Bruno Hahn w Krakowie,
ul. Grodzka Nr. 2 (nowa),
dobór zabawek w różnym rodzaju i dla każdego wieku odpowiednie, w znacznie powiększonym doborze niż lat poprzednich, szczególniej w bardzo eleganckich paryskich zabawkach, których brak nieraz uczuwać się dawał, znaczny wybór będzie.
Mając z tym artykułem najpierwszy w Krakowie skład, w umyślnie do tego urządzonym magazynie, starałem się zawsze bardzo miernym zyskiem zadawalniać, co też i obecnie przy coraz liczniejszej konkurencyi ceny najniższe będą.
Polecając się łaskawej pamięci Szanownych Gości (2922-2-)
pozostaję s uszanowaniem
handel pod firmą
F. Bruno Hahn.

Zdolny i praktyczny gospodarz wiejski
żonaty, liczący 33 lat, mogący się wykazać bardzo dobremi świadectwami i poleceniami z 14-letniej czynności, obecnie jeszcze na samodzielnej niewymówionej posadzie — poszukuje w celu polepszenia bytu innego miejsca. — Łaskawe oferty pod lit. **R. 42** poste rest. **Brieg O. S.**
[2993-2-3]

G. Singer w Tryeście
pierwszy i najdawniejszy handel rozsyłek pocztowych — poleca
netto $4\frac{3}{4}$ kg. najl. zach. indyj.
kawy Antiqua za złr. 4 ct. 75
netto $4\frac{3}{4}$ kg. najl. aromat.
kawy Bahia za złr. 5 cent. 47
z opakowaniem, cłem i portem do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Za kolor naturalny poręcza. Cennik opłatnie.
[2903-4-10]

CHOROBY KRWI
ZIARNA BIAŁEJ GORCZYCY DIDIER
Zalecane przez znakomitości lekarskie przeciw *Chorobom żołądka, wątroby, zatwardzeniu, liszajom, hemoroïdom i reumatyzmowi,* skład główny u pana Didier, 20, Bd. Poissonnière w Paryżu; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.
(2894-3-).

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (1919 11-)

Świeży godny polecenia papier loteryjny!
Rocznie 5 ciągnień!
Pierwsze ciągnienie już 12 listopada!
Drugie „ „ 12 grudnia!
Trzecie „ „ 12 stycznia!
Główna wygr. **100,000** frank. w złocie
najmniejsza wygrana 100 franków w złocie!
Sprzedajemy je za gotówkę ściśle po urzędowym kursie (teraz **44** złr. z 40 c. odsetek kuponu).
3% SERBSKIE LOSY
Kwity dostawy z zadatkiem **4** złr. i zapłatą resztujących **40** złr. wraz z 25 c. odsetek 15 stycznia.
Wypuszczamy **kwity odbioru** płatne w 11-tu spłatach miesięcznych po **4** złr.
W każdym razie gra kupujący natychmiast i sam na wszystkie wygrane. [2913-4-5]
Wechslergeschäft der Administration des
w Wiedniu, **Wollzeile 10 i 13.** **„Mercur"** Ch. Cohn, **Wollzeile 10 i 13.**

Piszą do
p. Juliusza Bittnera, aptekarza w Reichenau
w Doln. Austryi.
549. Wiedeń, 29 stycznia 1880 r. Przyślij mi Pan zaraz kilka flaszeczek wyciągu igliwiowego do wziewania, gdyż polecono mi go jako najlepszy środek na kaszel. Z szacunkiem A. Grindreau, I., Plankengasse.
6542. Nowy Sad, 30 listopada 1879 r. Proszę zaraz przysłać pocztą 2 flaszeczki Pańskiego tak doskonałego wyciągu igliwiowego. Z szacunkiem Dr. E. Vucetic.
5112. Salzburg, 23 października 1879 r. Pański wyciąg igliwiowy uznanym został przez mojego lekarza prof. Kuhna za wyborny, proszę zatem przysłać mi znów 24 flaszeczek i 4 patent. rozpylacze za zaliczką pocztową. Z szacunkiem A. v. Rotter-Rosenschwert.
213. Grac 11 lutego 1881 r. W pokoju mojej od tygodni cierpiącej żony używam z najlepszym skutkiem Pańskiego wyciągu igliwiowego, proszę zatem o przysłanie mi 12 flaszeczek. Z szacunkiem Kawaler v. Staudenheim.

Telegram.
Wiedeń 30 listopada 1880 r. **Bittnera wyciąg igliwiowy** odznaczonym został **3 medalem** na dolnoaustryackiej wystawie przemysłowej. Składam moje życzenia wskutek tego wyniku w tej znakomitej wystawie. Alexander.

Bittnera wyciąg igliwiowy, najniezbędniejszy środek odwaniający dla pokoi chorych i dzieci, niemniej położnic, balsamiczny odżywiający środek do wziewania na choroby przyrządów oddechowych, jest jedynie prawdziwy do nabycia u
Jul. Bittnera, aptekarza w Reichenau Doln. Austr.
w Krakowie u K. Wiszniewskiego apt., we Lwowie u P. Mikolascha apt., w Przemyślu u L. Nahlika apt., w Samborze u K. Marescha apt., w Tarnopolu u Jamrogiewicza, w Żurawnie u Tomaszewskiego, w Czerniowcach u W. Alth apt. (2659)
Cena flaszki 80 c., 6 flaszek 4 złr. Patent. przyrząd do rozpylania 1 złr. 80 c.

3% SERBSKIE LOSY
świeży polecenia godny los! Rocznie **5** ciągnień! [2912-4-5]
Pierwsze ciągnienie już dnia ***12 listopada,***
drugie ciągnienie „ „ ***12 grudnia,***
trzecie ciągnienie „ „ ***14 stycznia.***
3% SERBSKIE LOSY
główna wygrana **100,000** franków w złocie, najmniejsza wygrana **100** franków w złocie!
3% SERBSKIE LOSY
sprzedajemy ściśle po urzędowym kursie (teraz **44** złr. gotówką z 40 c. odsetek kuponu)!
3% SERBSKIE LOSY
wypuszczamy **kwity dostawy** z zadatkiem **4** złr. i zapłatą resztujących **40** złr. wraz z odsetkami 25 c. 15 stycznia 1882 r.
3% SERBSKIE LOSY
wypuszczamy **kwity odbioru** płatne w 11 spłatach miesięcznych po **4** złr.!
W każdym razie gra kupujący natychmiast i sam na wszystkie wygrane.
3% SERBSKIE LOSY
WECHSLERGESCHÄFT der ADMINISTRATION des
Nur Wien, Wollzeile 10 i 13 **„MERCUR"** Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 13

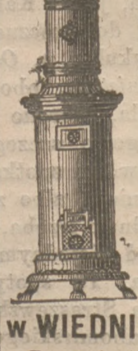
Pierwsze ciągnienie już dnia 12 listopada,
drugie ciągnienie dnia 12 grudnia
3% książęcej serbskiej pożyczki premiowej,
która wylosowaną będzie **pięć razy** rocznie z każdorazową **główną wygraną**
100,000 franków w złocie.
i z odsetkami **3% w złocie.**
Powyższe losy sprzedaje ściśle po kursie dziennym
DOM BANKOWY I WYMIANY
HIRSCH & HORECKI
w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse Nr. 18
(hotel Österreichischer Hof.)
Zarazem poleca się do najprzystępniejszego wykonania zamówień giełdowych i zleceń wchodzących w dziedzinę wymiany.
Na wszelkie zapytania i zamówienia odpowiadają na żądanie w języku polskim. (2940-2-15)

Bona Francuska jest potrzebną zaraz Adres: Kraków, ulica Karmelicka L. 67 (parter). (2995-2-3)

Zakład świętej Zofii
w Krakowie przy placu Dominikańskim pod L. 491 na dole,
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres białego szycia, mianowicie: koszule mężkie i damskie, kaftaniki, poszewki, prześcieradła, czepki, bardzo piękne hafty, całe wyprawy i t. p. Wszelkie roboty mogą być uskutecznione na maszynie lub ręką, stosownie do życzenia osoby zamawiającej.
Ceny bardzo umiarkowane z poręczeniem punktualnej dostawy.
Zamówienia z prowincyi z dołączeniem potrzebnego materyału bądą szybko i akuratnie wykonane. (2935-2-12)

Harmonie są do sprzedania w moim składzie fortepianów. Są także **pianina i fortepiana** do wynajęcia. (2994 2 3)
B. Gabryelska
w Krakowie, Plac Szczepański L. 9 (245).

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające



c. k. uprzywil.
piece regulacyjne
do napełniania
i przewietrzania
firmy
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty
w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.
Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2931-2-)

Kucharz wolny od wojska wykształcony w swym fachu mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca od Nowego Roku w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Adres **E. K.** poste rest. **Wojnicz.** (2988-3-3)

MYDŁA
tłuste i glicerynowe
w największym wyborze
u **Wilhelma Fenza**
w Krakowie. (2461-21-)

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, wolny od wojska, w wieku średnim, obeznajmiony z wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, zaopatrzony w dobre świadectwa, poszukuje posady w większych ogrodach w Galicyi lub zagranicą. Zostaje w obowiązku w Kobylance. — Także może wydzierżawić ogród w bliskości większego miasta. — Adres: **A. K.** poste restante **Gorlice.** (3001-2-3)

UDOSKONALONE **rewolwery**
patentowane na cały świat, samodziałające w wyrzucaniu naboi wystrzelonych.
Wielkość kieszonkowa . . . złr. 15 ct. —
25 naboi stosownych . . . . ct. 90
futerał skurzany 80 ct. lepszy z paskiem 1·50
jedynie u F. J. Demmera w Krakowie
pod największą gwarancyą.
(1503-20-)

DOM
dwupiętrowy, zupełnie nowy, z dwoma frontami, w Krakowie, w śródmieściu, blisko głównego Rynku położony, jest *z poręczeniem 7 do 8 procentowego czystego dochodu* do sprzedania. — Bliższe wiadomości udziela kancelarya adwokata **Dra Józefa Kaufmanna** w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 15. (2977-3-15)

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**
W Paryżu, Skład główny w Aptece pana **Levasseur, rue de la Monnaie, 23.**
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (2615-32-)

Słuchajcie i dziwcie się!
Olbrzymi skład objęty od masy konkursowej fabryki Britannia srebra wysprzedanym będzie niżéj ceny szacunkowej. Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką 6 złr. 60 ct. otrzymać może każdy następne przedmioty, 51 sztuk najlepszego ciężkiego srebra Britannia, które kosztowały dawniej 40 złr. a które nawet po 25 latach zostają białe, za co poręczam, mianowicie:

6 **noży stołowych**, ostrze z angielskiej stali,
6 najlepszych **widelców** z Britannia srebra
6 **cięż. łyżek stołowych** „ „
12 najlep. **łyżeczek** „ „
1 **ciężka chochla** „ „
1 **ciężka chochelka** „ „
2 gustowne **lichtarze** „ „
6 **pię. ciężkich pucharków do jaj** „ „
3 **wspan. podstawki do cukru** „ „
1 **sitko do herbaty** najlep. „ „
1 **cukierniczka** lub **pieprzniczka** „ „
6 **łyżeczek do jaj** z Britannia srebra „
Wszystkie te 51 sztuk kosztują teraz tylko 6 złr. 60 c.

Na dowód, że to ogłoszenie niepolega na **żadnem oszustwie,** przytaczam kilka z mnóstwa podziękowań z następnych zamówień, które otrzymałem po upływie lat o doskonałości i rzetelności sprowadzonych odemnie towarów. Zresztą obowiązuję się publicznie do przyjęcia napowrót towaru bez trudności, gdyby się niespodobał. — **Wszelkie serwisy ogłoszone przez inne firmy są naśladowaniami bez wartości.** Kto zatem chce mieć dobry i rzetelny towar, niechaj się uda do jedynego miejsca zamówienia,
L. NELKEN'S Britanniasilber-Fabriks-Haupt-Depot,
Wien, VI., Windmühlgasse Nr. 26.

Wielmożny Panie! Przed mniej więcej 14 miesiącami sprowadziłem od Pana garnitur towarów z Britannia srebra. Jestem z niego bardzo zadowolony i proszę znów o przesyłkę
Z uszanowaniem
Klein Schelken (w Siedmiogrodzie) Szymon Ferzengel, proboszcz ew.
Wielmożny Panie! L. Nelken, w Wiedniu. Otrzymałem punktualnie Pańską przesyłkę Britannia srebra i jestem z niej zupełnie zadowolony. Słusznie ogłoszono, że niema przy tem oszustwa — proszę o przysłanie następnych towarów. Henryk Lanz, kaw. v. Lamruh,
em. nadw. radca najw. trybunału i sądu konsyj. w Gracu.
Prócz tego sa jeszcze podziękowania i dalsze zamówienia od pp. Vilmara, hr. Palffgo-Danna w Stübing, Karola Prucka w Kolha, Ferd. Wanhchummy c. k. adjunkta podatku w Jemnicach, Kajetana Neretlera w Tryeście, Diehla, c. k. poczmistrza w Hostowicach, Sevelmayera c. k. żandarma w Buchers w Czechach, Franciszka Holzera w Feliksdorf, hr. K. Forgacha Ghynes itd. itd. **Proszek do czyszczenia** dla moich gatunków Britannia srebra jest u mnie do nabycia w wielkich pudełkach po 15 ct. Z powodu wielkiego pokupu tych garniturów palecam jak najszybsze zamówienie. (2488-7-20.)

SAINT-RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.
Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*
Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.
Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(1957-28-)

Pierwsza nagroda **2 złote** medale | **Nagrodą od** przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i **znaczone** uprzywilow. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane | Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale
Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,
które z powodu niezrównanej doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornej własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów *1 złotym i 3 wielkiemi medalami srebrnemi* odznaczone zostały. Prócz tego uznał *Jego Ces. Mość Cesarz Alekander rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze św. Stanisława.*
Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakiem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym, a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować. — Cena za cylindry do okien białe za metr 5 cnt., czerwono-brunatne i dębowe 6 cnt.; do drzwi białe $7\frac{1}{2}$ i 13 cnt., czerwono-brunatne i dębowe 9 i 14 cnt. (2593-5-9)
Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt.
Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywają się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia potrzeba. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia.
Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny
Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa